

*Delegacje Polskie w Komisjach Mieszanych Rewakacyjnej i Specjalnej  
w Moskwie.*

---

# REWINDYKACJA GABINETU RYCIN

B. BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WARSZAWIE

(KOLEKCJE: STANISŁAWA AUGUSTA, STAN. POTOCKIEGO  
I WŁASNA GABINETU).

## CZĘŚĆ I.

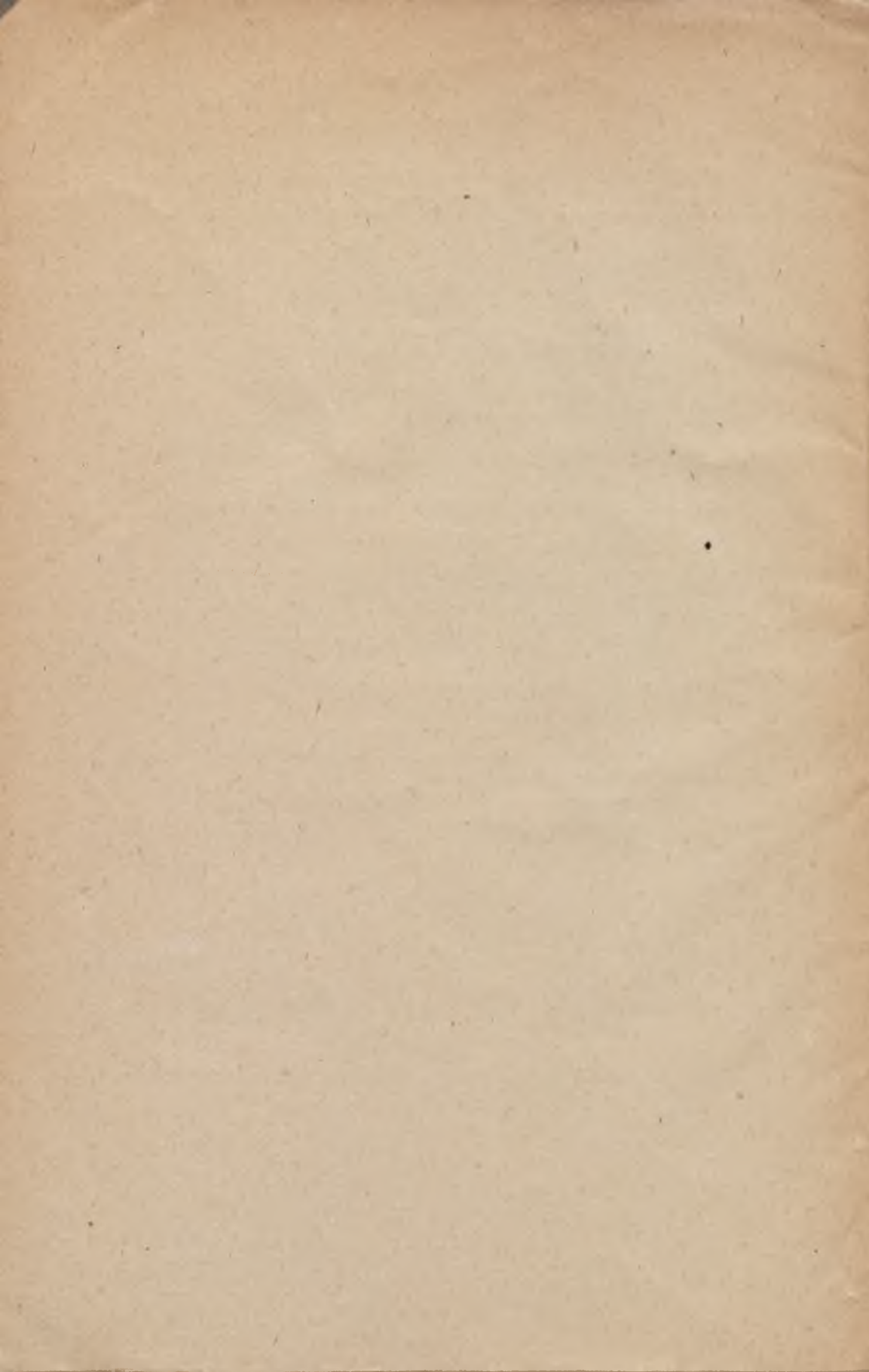
1. DR. STEFAN RYGIEL. MEMORJAL Z D. 2.XII.1921 R.
2. REZOLUCJA Z D. 22.III.1922 R.
3. SPRAWOZDANIE Z D. 13.IV.1922 R.
4. DYR. S. TROJNICKIJ I PROF. W. NIECZAJEW. MEMO-  
MANDUM Z DN. 8.IV.1922 R.
5. DR. STEFAN RYGIEL. ODPOWIEDŹ NA MEMORANDUM  
EKSPERTÓW ROSYJSKICH.

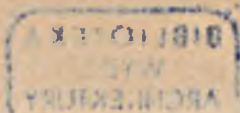
WARSZAWA  
TŁOCZNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO

1922



REWINDYKACJA GABINETU RYCIN  
W ŚWIECIE DOKUMENTÓW DELEGACJI POLSKIEJ  
W MIESZANEJ KOMISJI SPECJALNEJ  
W MOSKWIE.





*Delegacje Polskie w Komisjach Mieszanych Rewakucyjnej i Specjalnej  
w Moskwie.*

---

1-11-1922  
ASSEMBLÉE M. J. 1922. 2

# REWINDYKACJA GABINETU RYCIN B. BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WARSZAWIE (KOLEKCJE: STANISŁAWA AUGUSTA, STAN. POTOCKIEGO I WŁASNA GABINETU).

## CZĘŚĆ I.

1. DR. STEFAN RYGIEL. MEMORJAŁ Z D. 2.XII.1921 R.
2. REZOLUCJA Z D. 22.III.1922 R.
3. SPRAWOZDANIE Z D. 13.IV.1922 R.
4. DYR. S. TROJNICKIJ I PROF. W. NIECZAJEW. MEMORANDUM Z DN. 9.IV.1922 R.
5. DR. STEFAN RYGIEL. ODPOWIEDŹ NA MEMORANDUM EKSPERTÓW ROSYJSKICH.

06 : 9(438)-0.(H-wa)

WARSZAWA  
TŁOCZNIĄ WL. ŁAZARSKIEGO  
1922



2961

ZAKUPIONE ZE ZBORÓW  
i p. prof. M. LALEWICZA

ODBITKA  
z zeszytu IV-go (str. 191—239)  
„DOKUMENTÓW  
dotyczących akcji  
DELEGACYJ POLSKICH  
W KOMISJACH MIESZANYCH  
REWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ  
W MOSKWI“.

ODBITO W 200 EGZEMPLARZACH.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.  
PREZES  
DELEGACYJ POLSKICH  
w Komisjach  
Reewakuacyjnej i Specjalnej.

*Moskwa, dnia 22.XII. 1921 r.*

Ż A D A N I E.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się przez Delegację Polską w Mieszanej Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Komisji Specjalnej do Rządu R. S. F. S. R. i U. S. S. R. za pośrednictwem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w wymienionej Komisji Mieszanej z wnioskiem wydania Rządowi Polskiemu, na podstawie punktu 1<sup>B</sup> art. XI. Traktatu Ryskiego, Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie. Do niniejszego załącza się memorandum w tej sprawie.

L. S.  
Sekretarz Generalny  
(—) w z. *Kulski.*

Prezes Delegacyj Polskich  
(—) *A. Olszewski.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.  
DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej  
Komisji Specjalnej.  
Wydział Bibliotek,  
Archiwów Hist.  
i Pomocy Naukowych.

Moskwa, dn. 2 grudnia 1921 r.

## MEMORANDUM

*w sprawie Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie, wywiezionego do Biblioteki b. Akademji Sztuk Pięknych w Piotrogradzie d. 27.VI./9.VII. 1832 r. według protokołu odbiorczo-zdawczego podpisanego tegoż dnia w Warszawie przez: A. Warnecka, prof. Piotrogr. Akad. Sztuk Pięknych, jako przyjmującego, Jana Piwarskiego, Konserwatora Gab. Rycin, jako oddającego, i Antoniego Blanka, prof. Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, jako pośrednika.*

### *I. Zawartość zbioru.*

Zbiór ten składał się:

1) z kolekcji Króla Stanisława Augusta, kupionej przez Rząd Polski w r. 1815 za 80 tys. złot. polsk. od spadkobierców Ks. Józefa Poniatowskiego.

W skład zbioru wchodziło:

pojedynczych rycin i rysunków 25.528, wydań ilustrowanych tomów 726 z 44.842 rycinami. Oddzielne ryciny i rysunki tego zbioru były przechowywane w Warszawie, a obecnie znajdują się w Bibliotece b. Akad. Szt. Piękn. w Piotrogradzie w 201 pudle, z których każde ma na grzbiecie wyciśnięty herb królewski.



Wedle opisu z 1832 r. zawierały:			
pułta №	№	1—51	(włącznie) Portraits
"	"	52—60	" Ancien Testament
"	"	61—80	" Nouveau "
"	"	81—95	" Sujets de Dévotion
"	"	96—108	" Histoire profane
"	"	109—121	" Mythologie
"	"	122—126	" Sujets galans
"	"	127—130	" Romans
"	"	131—142	" Allégories
"	"	143—156	" Sujets de fantaisie
"	"	157—159	" Fêtes
"	"	160—161	" Etudes de Dessin
"	"	162—172	" Vues
"	"	173—177	" Dessins originaux
"	"	178—185	" Architecture étrangère
"	"	186—194	" " polonaise
"	"	195—201	" Estampes doubles.

Wydania ilustrowane znajdują się pod numerami 202 — 880, a dublety pod № № 881 — 908 i 1100 — 1117.

2. Z kolekcji Stanisława-Kostki hr. Potockiego, b. Ministra Oświaty, darowanej przezeń w 1821 r. Gabinetowi Rycin.

W skład kolekcji wchodzi:

Oddzielnych rycin i rysunków 10.154, wydań ilustrowanych tomów 6 z 257 rycinami.

Oddzielne ryciny i rysunki tego zbioru były przechowywane w Warszawie i znajdują się obecnie w Piotrogradzie w 16 pudłach pod № № 1118 — 1160 i 1167 — 1168 (dublety rycin), a wydania ilustrowane pod № № 1161 — 1166.

3. Z rycin, rysunków i wydań ilustrowanych zebranych przez Gabinet Rycin w okresie 1817—1831 w ilości:

Oddzielnych rycin i rysunków 11.711, wydań ilustrowanych tomów 181 z 10.009 rycinami.

Osobne ryciny i rysunki tego działu (Estampes en Feuilles séparées achetées à différentes époques) znajdowały się w 16 pudłach № № 1085 — 1099, a wydania ilustrowane (Estampes en Volumes) pod № № 909 — 1084.

Razem kolekcje Gabinetu Rycin składały się z: 47.393, oddzielnych rycin i rysunków i 55.108 rycin w 913 tomach, w sumie 102.501.

4. Wraz z Kolekcją wywieziono do Piotrogradu w osobnej skrzyni 41 tomów szczegółowego katalogu zbioru Stanisława Augusta, sporządzonego przez królewskich garde-estampe'ów Albertrandiego i Marivala, oraz wszystkie katalogi dwu innych zbiorów, a także nieukończony katalog ogólny, wszystkie zestawione przez konserwatora Warszawskiego Gabinetu — Piwarskiego.

## II. Charakter kolekcji.

Wydanie Stronie Polskiej Gabinetu Rycin powinno nastąpić bezspornie na postawie punktu 1-b art. XI. Traktatu Ryskiego, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę następujące okoliczności:

1. *Wywóz* Gabinetu w r. 1832 nie podlega wątpliwości (p. załączony opis-protokół z 27.VI/9.VII. 1832 r., zatytułowany: „Catalogue des Estampes et dessins de la Collection du Cabinet de la Bibliothèque de l'Université d'Alexandre reçus par le Professeur Warneck, attaché à l'Académie Impériale des Beaux-Arts de St. Petersbourg“ i „J. I. Smirnow. Widy Kijewa“ t. II. „Trudow XIII. Archeologicznego Sjezda“).

2. *Systematyzacja i naukowe skatalogowanie* tych zbiorów dokonane zostały w Polsce, a mianowicie przez Marivala i Albertrandiego—zbiór Królewski, przez Piwarskiego—zbiór Potockiego i nowe nabytki Gabinetu.

3. *Ścisły związek kolekcji z historją i kulturą Polski* wyraża się w tem, że:

A. KRÓL STANISŁAW AUGUST gromadził ryciny, mając na celu podniesienie polskiej kultury przez wychowanie i wykształcenie artystów (malarzy i architektów) w założonej przezeń nadwornej Akademji Sztuk Pięknych, m. i. przy pomocy zebranych w Gabinetcie Rycin wzorów sztuki światowej. Dowodem, że zajmowała go—w związku z powyższemi zamiarami—architektura, malarstwo portretowe, pejzażowe i religijne, jest skład jego Gabinetu Graficznego: 16,2% rycin i rysunków wyobraża dzieła architektoniczne, 24,4%—portrety, 16,2%—pejzaże, 10,1%—sceny religijne, a tylko 40% rycin przedstawia inne tematy.

Ponadto Król Stanisław August zdawał sobie sprawę z tego, że jego kolekcja graficzna będzie pierwszą w Polsce co do rodzaju i ilościowej zawartości, kolekcją, idącą w zawody z podobnymi zbiorami europejskimi. I dla tego poruczył katalogowanie i systematyzację tak wybitnym uczonym, jak Albertrandi i Marival. Dla tego też zbiór królewski jest wybitnym pomnikiem kultury polskiej XVIII. wieku, kultury, której uosobieniem był Stanisław August.

B. MINISTER POTOCKI, uczony i znawca sztuki, osobiście zajmował się gromadzeniem swych zbiorów z zamiarem oddania ich do Gabinetu przy Bibliotece Publicznej w Warszawie, co też nastąpiło 12.XI. 1821 r.

Zbiór ten przez lat 10 był własnością polskiej instytucji państwowej, Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, został naukowo usystematyzowany i skatalogowany przez urzędnika Biblioteki—konservatora Gabinetu Jana Piwarskiego, znanego specjalisty (patrz opis—protokół strona 100: „Don du comte Stanislas Potocki. Tous les Catalogues raisonnés en langue polonaise joints aux oeuvres des gravures aussi bien que tout l'arrangement des gravures par écoles sont faits par le Conservateur de cette Collection M. Piwarski“.).

C. Trzecia część Gabinetu—WŁASNE NABYTKI z lat 1817—1831 r.—powstała z funduszków Rządu Polskiego, dla skompletowania zbioru polskiego uniwersytetu, trudem i pracą Piwarskiego. Prócz tego dyrekcja Gabinetu starała się zdobyć dzieła współczesnej polskiej sztuki graficznej drogą wykonania dekretu Namiestnika z d. 29.I.1822 r. o tak zwanych egzemplarzach obowiązujących druków i grafiki.

Jako *całość*, ten wielki zbiór rycin i rysunków, pochodzący z 3-ch źródeł, był nietylko w r. 1832, ale były jeszcze i teraz pierwszą *pod względem ilościowym* kolekcją a równocześnie biblioteką z zakresu sztuki (ponad 53 tys. rycin i rysunków i około tysiąca tomów z 55 tys. rycin). Żadna z istniejących obecnie w Polsce kolekcji (Muzeum X. X. Czartoryskich i Muzeum Czapskich w Krakowie, Ossolineum we Lwowie) nie posiada ponad 30 tys. rycin, a największy warszawski zbiór (także prywatny—Witke-Jeżewskiego) dosięga 200 tys. egz., podczas gdy rosyjskie bogactwa w zakresie grafiki (Piotrogradzka b. Akademia Szt. Pięknych—około

60.000; Piotrogr. Biblioteka Publ.—ponad 100 tys.; Muzeum Rumiancowskie—ponad 80 tys. rycin) zmniejszą się bardzo nieznacznie przez zwrócenie Polsce jej skarbów kulturalnych, zrabowanych przez rząd carski w 1832 r., t. j. w tym czasie, gdy kultura Rosji nie potrzebowała już wzbogacania się drogą rabunku. Wywiezienie naówczas do Petersburga zbiorów naukowych z Warszawy miało na widoku tylko zadanie pokonanej Polsce ostatecznego i najcięższego ciosu.

### III. Dokumenty i literatura.

Zwrot Gabinetu graficznego powinien być dokonany na podstawie następujących materiałów:

A. INWENTARZA-PROTOKUŁU zdawczo-odbiorczego, przechowywanego w Warszawskim Archiwum Oświecenia w tomie: „Akta Komissyi Rządowéy Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, tyczące się Biblioteki Publicznój i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w przedmiotach naukowych i odebrania z téżże książek etc. przez delegowanych do téy czynności wyznaczonych i t. d. 1832 r.“ (Vol. VI. f.f. 265 - 322 [\*]), którego jedyną kopję załącza Strona Polska (załącznik № 1) z prośbą o jaknajszybszy jej zwrot dla potrzeb Delegacji Polskiej.

B. KATALOGU RĘKOPIŚMIENNEGO, sporządzonego przez prof. M. UTKINA pod tytułem: „Catalogue raisonné des estampes composant la Collection du Cabinet d’Alexandre à Varsovie“, a znajdującego się w b. Akademji Sztuk Pięknych w Piotrogradzie.

C. DRUKOWANYCH PRAC I ROZPRAW z danego zakresu, z których wymieniamy tu najważniejsze:

- 1) *Piawarski Jan.* Gabinet Rycin (Gazeta Literacka, Warszawa 1822, Nr. 38 ss.)
- 2) *Lelewel Joachim.* Bibliograficznych ksiąg dwoie. Wilno 1826, t. II.
- 3) *Pietrow P. N.* Sbornik materiałów dla istorii Imp. Akad. Chud. t. I—III. 1864. Ukazatiel i priłożenija.
- 4) *Klages T. I.* Katalog estampow Biblioteki Imp. Akademii Chudożestw. 1871. Otd. I.
- 5) „ Katalog—putiewoditiel.
- 6) „ Katalog biblioteki po architekturnie. Otd. II-IV

---

[\*] Protokół ten został odnaleziony w wymienionem archiwum i skopjowany przez dr. Stefana Rygla w r. 1920.]

- 7) *Prozorowski D.* Sobranije polskich i drugih pieczatiej, prina-  
dleżaszczich Impieratorskoj Akademii Chu-  
dożestw. S.-Pietierburg 1881.
- 8) *Matwiew M.* Kollekcija grawiur na miedzi i rieżby na die-  
rewie. Katalog imiejuszczichsia w prodaże  
grawiur i ofortow iz sobranja Akademji Chu-  
dożestw. Pietierburg 1907.
- 9) *Szilder.* Impierator Nikołaj I. t. II.
- 10) *Szczerbatow.* Książ Paskiewicz t. V. (dodatki).
- 11) *Smirnow J. I.* Widy Kijewa (Trudy XIII. Archieol. Sjezda. II)
- 12) " Opisanije odnogo polskiego sobranja portrietow  
XVII. w. (Trudy XIV. Archieologiczeskiego Sjez-  
da. t. III. 387—469.)
- 13) *Bieliński J.* Królewski Uniwersytet Warszawski. Warsza-  
wa 1907, t. I. 596—654, 742—760.
- 14) *Kraushar A.* Warszawa za Stanisława-Augusta. Warszawa  
1914, str. 12—13.
- 15) *Kucharzewski J.* Epoka Paskiewiczowska. Warszawa 1914. str. 61.
- 16) *Tatarkiewicz W.* O materiałach dotyczących Zamku Warszaw-  
skiego (Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. Warsza-  
wa 1914, № 5 str. 38 — 51).
- 17) *Tatarkiewicz W.* Rządy artystyczne Stan. Aug. Warsz. 1918.
- 18) *Chwalewik E.* Zbiory polskie. Warszawa 1916, str. 109—110.
- 19) *Librowicz.* Akademia Sztuk Pięknych w Petersb. (Sprawoz-  
danie z działalności Komisji Likwid. do Spraw  
Król. Polsk. Moskwa 1918, str. 26—30.)
- 20) *Kondakow S. N.* Jubilejnyj Sprawocznik Imp. Akademii Chu-  
dożestw. 1767—1914 (S.-Pietierburg 1914).
- 21) *Rygiel St. dr.* Gabinet Rycin b. Biblj. Publ. w Warszawie  
(Rzeczpospolita. Warszawa 1921. № 180.).

Członek Mieszanej Podkomisji Biblioteczno-Archiwalnej,  
Ekspert Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej

1 Załącznik \*)

(—) *Dr. Stefan Rygiel.*

---

\*) Załącznik ten, inwentarz-protokół zdawczo-odbiorczy z 1832 r.,  
obejmuje 120 stron pisma maszynowego, wobec czego nie może tu być poda-  
ny. Zostanie on wydany w specjalnem opracowaniu d-ra Stefana Rygla.

[Sprawa weszła w stadjum dyskusji d. 15.II. 1922 r., na VI-em posiedzeniu Mieszanej Podkomisji Biblioteczno - Archiwalnej. Wniosek odmowny Strony Rosyjskiej motywowali pp.: prof. Nieczajew, dyr. Ermitażu Trojnickij, adw. Möbel i przewodniczący Mraczkowski. Ze Strony Polskiej występowali, uzasadniając żądanie motywowane w memorandum z d. 2.XII. 1921 r. i zbijając wywody ekspertów rosyjsko-ukraińskich, pp.: min. Olszewski, dr. Rygiel, prokurator Siennicki i dr. Czołowski; po kilkugodzinnej dyskusji zakończenie jej odłożono do jednego z następnych posiedzeń Podkomisji. Jednak na VIII. posiedzeniu, d. 22. III., postanowiono nie kontynuować dyskusji i powzięto uchwałę powierzenia dalszego rozpatrzenia sprawy ekspertyzie, w której wezmą udział rzeczoznawcy stron obydwu. Poniżej przytaczamy tekst rezolucji.]

---

Załącznik № 1  
*do Protokołu VIII. Posiedzenia  
Mieszanej Podkomisji Biblioteczno-Archiwalnej  
z d. 22.III.1922 r.*

R E Z O L U C J A

w sprawie Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej  
w Warszawie.

Podkomisja Biblioteczno - Archiwalna Mieszanej Polsko - Rosyjsko - Ukraińskiej Komisji Specjalnej wyznacza ekspertyzę w celu stwierdzenia, czy do wydania Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie na podstawie punktu 1 b. art. XI go Traktatu Ryskiego mogą być zastosowane zastrzeżenia punktu 7-go tegoż artykułu, a mianowicie:

- A. 1) Czy zbiory b. Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu należą do zbiorów wszechświatowego znaczenia?  
2) Czy przedmioty, pochodzące z Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie, wchodzą w skład usystematyzowanych, naukowo opracowanych i zamkniętych kolekcji?

- 3) Czy całość zbiorów b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu uległaby zburzeniu przez usunięcie z nich tych kólekcij?
- B. 1) Czy Gabinet Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie znajduje się w całości w b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu?
- 2) Jeśli nie — to jakie jest obecne miejsce przechowania poszczególnych jego części?

Jako ekspertów ze strony polskiej wyznacza się pp. dr. F. Koperę i dr. St. Rygla.

Jako ekspertów ze strony rosyjsko-ukraińskiej wyznacza się pp. S. Trojnickiego i W. Nieczajewa.

Sekretarz Strony Polskiej  
(—) *Stefan Brykner.*

Sekretarz  
Strony Rosyjsko-Ukraińskiej  
(—) *A. Piotrow.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.  
DELEGACJA POLSKA  
w Mieszanej  
Komisji Specjalnej.  
Wydział Bibl., Arch. Hist. i Pom. Nauk.  
№ 203|V|1890|SG.

Do

PANA PREZESA DELEGACYJ POLSKICH  
w Mieszanych Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej  
w MOSKWIE.

### SPRAWOZDANIE

z pobytu w Petersburgu, w okresie od dnia 30.III. do dnia 9.IV. 1922 r., w celu wzięcia udziału w polsko-rosyjskiej ekspertyzie Gabinetu Ryciu b. Biblioteki Publicznej w Warszawie, przechowywanego w Bibliotece b. Akademii Sztuk Pięknych w Piotrogradzie.

Dnia 22 marca r. b. Mieszana Podkomisja Biblioteczno-Archiwalna wyznaczyła ekspertyzę polsko-rosyjską (ze strony polskiej pp. referent sprawy dr. Rygiel i koreferent z Wydziału Muzealnego dyrektor Kopera; ze strony rosyjskiej referenci: dyrektor Trojnickij i profesor Nieczajew)—„w celu stwierdzenia, czy do wydania Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie na podstawie punktu 1 b. artykułu XI. Traktatu Ryskiego mogą być zastosowane zastrzeżenia punktu 7-go tegoż artykułu“. Najogólniejsze wytyczne dla ekspertów zostały w tej rezolucji ujęte w 5 punktów.

Jednocześnie przewodniczący obu stron Podkomisji pozostawili ekspertom zupełną swobodę działania, zarówno w zakresie metod pracy, jak i terminu, w jakim ma być ona ukończona.

Bezpośrednio po wspomnianem posiedzeniu zwróciliśmy się do ekspertów rosyjskich z propozycją oznaczenia terminu rozpoczęcia wspólnych prac w Petersburgu, w zbiorach b. Akademii Sztuk Pięknych, na co otrzymaliśmy od pp. Trojnickij'a i Nieczajewa odpowiedź, że narazie, z powodu nieukończenia reewakuacji zbiorów b. Akademii, uważają oni badanie sprawy na miejscu za przedwczesne, tymczasem zaś opracowują memoriał zasadniczy, który doreczą ekspertom polskim przed wyjazdem z Moskwy do Piotrogradu, najpóźniej dnia 26 marca.



W terminie tym jednak memorjału nie nadesłano, co więcej, eksperci polscy dowiedzieli się od pana Mroczkowskiego, że pp. Trojnickij i Nieczajew już wyjechali i o żadnym memorjale mu nie wspominali.

Wobec tego, w celu przyspieszenia akcji, po porozumieniu się z p. Ministrem oraz p. Mroczkowskim wyjechaliśmy dnia 29 marca do Piotrogradu.

U p. Trojnickij'a w Ermitażu byliśmy wraz z p. dyrektorem Czołowskim w piątek dnia 31 marca, lecz nie zastaliśmy go; tegoż dnia spotkaliśmy go przypadkowo na ulicy i omówiliśmy odbycie pierwszej narady w sobotę dnia 1 kwietnia o godzinie 10 rano w kancelarji Ermitażu. Nazajutrz o umówionej godzinie zastaliśmy tam ekspertów rosyjskich. Pan Trojnickij zakomunikował wtedy, że jest bardzo zajęty, że w poniedziałek, dnia 3 kwietnia, nie ma czasu, natomiast porozumie się z dyrekcją Biblioteki b. Akademji Sztuk Pięknych, żeby eksperci stron obydwu mogli udać się we wtorek dnia 4 kwietnia do Akademji i tam rozpocząć pracę nad ekspertyzą. Jednocześnie zaznaczył, że w tenże wtorek po południu wyjeżdża na kilka dni do Moskwy, wobec czego narazie nie będzie mógł współpracować.

Dotknięci takim lekceważeniem przez stronę rosyjską czasu i pracy strony polskiej, udaliśmy się natychmiast do mieszkania pana Ministra Olszewskiego, u którego akurat odbywała się konferencja z p. Mroczkowskim, i tam w ostrych słowach daliśmy wyraz swemu zdziwieniu z powodu postępowania pana Trojnickij'a, prosząc jednocześnie pana Mroczkowskij'a o interwencję, od której ten jednak uchylał się, motywując to udzieleniem ekspertom zupełnej swobody postępowania; obiecał jednak prywatnie, że wpłynie na swoich ekspertów w sensie pożądanym dla strony polskiej.

Gdy we wtorek, dnia 4 kwietnia, zgodnie z umową udaliśmy się wraz z p. dyrektorem Czołowskim o godz. 11-ej do Ermitażu, by spotkać się tam z ekspertami rosyjskimi i udać się wraz z nimi do Akademji, pp. Trojnickij i Nieczajew oświadczyli, że to ostatnie nie może mieć miejsca, ponieważ Gabinet Rycin nie jest jeszcze w całości rozpakowany, i, pomimo nalegań naszych, nie zgodzili się na obejrzenie przez nas na miejscu już rozpakowanych części, a jedynie zaproponowali przynoszenie nam do kancelarji Ermitażu tych katalogów i tek, które będziemy sobie życzyli zbadać.

Dnia 6-go, 7-go i 8-go kwietnia (czwartek, piątek, sobota) pracowaliśmy codziennie w kancelarji Ermitażu nad badaniem katalogów polskiego Gabinetu Rycin: 23-tomowego katalogu Utkina i 10-tomów skopjowanych wspólnie z katalogów Albertrandiego, obejmujących  $\frac{1}{4}$  część całości. Pozatem przyniesiono nam 1 tekę portretów i 1 tekę militarjów ze zbioru królewskiego.

Jednocześnie dyrektor Trojnickij codzień wspominał, że memoriał ekspertów rosyjskich jest już na ukończeniu, obiecał go dostarczyć początkowo najpóźniej w sobotę, dnia 8 kwietnia, następnie w niedzielę, dnia 9 kwietnia.

Wobec niemożności dostania się do samych zbiorów b. Akademji uznaliśmy, że dalszy pobyt nasz w Petersburgu jest bezcelowy, tembardziej, że p. dyrektor Kopera zmuszony był we wtorek dnia 11 kwietnia wyjechać już z Moskwy do kraju. W związku z naszym opuszczeniem Petersburga w niedzielę dnia 9 kwietnia eksperci rosyjscy mieli nadesłać nam swój memoriał najpóźniej tego dnia o godz. 2-iej po południu. Gdyśmy go do tej godziny nie otrzymali, udałem się (dr. Rygiel) do pana Trojnickij'a do Ermitażu, gdzie zastałem jego wraz z prof. Nieczajewem dyktujących memoriał maszynistkom. Brakowało do końca jeszcze kilku stron. P. Trojnickij zapisał sobie numer miejsca i wagonu w pociągu, odchodzącym do Moskwy o godzinie 4<sup>45</sup>, i zobowiązał się przysłać mi z całą pewnością memoriał na dworzec do wagonu. I tej obietnicy jednak nie spełnił.

Dnia 10 kwietnia powróciliśmy do Moskwy zarówno bez konkretnych wyników ekspertyzy na miejscu, jak i bez memoriału, straciwszy, bez żadnego prawie pożytku dla sprawy, 13 dni (od 29 marca do 11 kwietnia).

(—) *Dr. Stefan Rygiel*

w imieniu własnem i nieobecnego dyrektora  
*dr. Feliksa Kopery.*

*Moskwa, dnia 13 kwietnia 1922 r.*

[Memorjał ten Strony Rosyjskiej, datowany w Petersburgu dn. 9 kwietnia, został doręczony Delegacji Polskiej w Moskwie d. 20 kwietnia 1922 r.]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

MEMORANDUM

Ekspertów Strony Rosyjsko-Ukraińskiej  
w sprawie Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej  
w Warszawie.

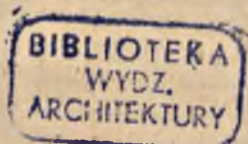
Przystępując do rozważenia pierwszego z pytań postawionych ekspertom, należy przedewszystkiem mieć na względzie, że biblioteka, w której skład wchodzi żądany zbiór książek i rycin, ma znaczenie nie tylko sama w sobie, lecz również jako organiczna część tej całości kulturalno-oświatowej, która nosi nazwę Petersburskiej Akademji Sztuk Pięknych, i dla której jest jednym z wielu niezbędnych aparatów pomocniczych. Dlatego też znaczenie biblioteki jako całości sprowadza się przedewszystkiem do ogólnego znaczenia samej Akademji, której ta biblioteka jest nieodłączną częścią.

Nie potrzeba więc specjalnego dowodzenia, że Akademia Petersburska, jako wyższy instytut Sztuki i jednocześnie wyższy zakład naukowo-artystyczny, który wychował w ciągu swego przeszło półtorawiekowego istnienia cały szereg pokoleń artystów i położył fundamenty pod gmach nowej sztuki rosyjskiej, jest jednym z większych europejskich rozsadników kultury artystycznej i że powinna być uważana, zarówno ze względu na swoje dawne istnienie, jak ze względu na skalę i wyniki swej działalności, za czynnik kulturalny bezwzględnie światowego znaczenia.

I dlatego też zburzenie Akademji przez zburzenie jednego z jej aparatów pomocniczych, najniezbędniejszych do normalnego jej funkcjonowania, jest objęte w zupełności przez ten zakaz, który — w imię wielkich zadań kultury — został wprowadzony do Traktatu w punkcie 7-ym Artykułu XI-go.

Jeżeli jednak następnie przejdziemy do naukowego znaczenia zbiorów Akademji Sztuk Pięknych, a w szczególności jej biblioteki z kolekcją rycin, to dojdziemy do takiego samego wniosku.

2



ZAKUPIONE ZE ZBIORÓW  
S. p. prof. M. LALEWICZA

Muzeum Akademji zapoczątkowano w r. 1758, w pierwszym roku założenia Akademji Sztuk Pięknych. Chociaż w „Statucie Akademji Sztuk Pięknych“ (Uczreźdzenia Akademi Chudożestw) niema wzmianki o oddzielnem muzeum, to jednak w etatach jej wspomniano, że część asygnowanych funduszów ma być obracana na medale, książki i instrumenty, i z całą pewnością można twierdzić, że stworzenie takiego Muzeum leżało w projektach założyciela Akademji I. I. Szuwałowa.

W istocie samej akademickiego nauczania była potrzeba podobnych zbiorów, — uczniowie powinni byli „wszyscy... uczyć się rysować według obrazów oryginalnych i dobrych rycin, co bardzo wpłynie na tworzenie kompozycji“. I. I. Szuwałow, który z taką dbałością zapraszał na służbę w Akademji utalentowanych majstrów, usiłował od samego początku otaczać uczniów Akademji oryginalnymi dziełami sztuki o charakterze prawdziwie muzealnym, o ile tylko rozporządzał na to środkami.

W rękopisie anonima, przechowanym w archiwum Akademji: „Memoires pour servir a l’histoire de l’Académie des Beaux Arts de St. Petersbourg“, którego autorem, jak przypuszcza Pietrow, był nauczyciel geografji i mitologji Duboulet, jest powiedziane:

„Des que le nombre des élèves parut suffisant, l’Académie qui voulait leur donner une éducation propre a former des artistes éclairés prit des maitres pour leur enseigner les langues étrangères; on commença par la française, Son Excellence (I. I. Chouvaloff) envoya les livres qui se trouvaient dans sa bibliothèque, et donna des ordres pour faire acheter ceux, dont on pouvait avoir encore besoin. Les soins de ce genereux protecteur ne se bornèrent point a cela, il fit présent à l’Académie d’une quantité d’excellents tableaux et de dessins rares dont il se priva d’autant plus volontiers, qu’il voulait contribuer de tout son possible l’avancement des Beaux Arts“.

Konieczność stworzenia muzeum tego rodzaju stała w związku z tem, że jest ono pierwszem muzeum sztuk pięknych w Rosji, jako że założona przez Piotra Wielkiego kunstkamera miała na celu zupełnie inne zadania. Obrazy, znajdujące się w pałacach, były rozproszone po różnych lokalach i zupełnie niedostępne, a Ermitaż zapoczątkowano dopiero w r. 1763 przez zakupienie zbioru Gotzkowsky’ego, przyczem o planowym rozwoju Ermitażu może

być mowa dopiero od r. 1769, gdy zakupiono zbiór hr. Brühla. Pierwszy dar Iwana Iwanowicza Szuwałowa składał się, jak się zdaje, ze 101 obrazów, 136 tomów książek, 398 rysunków i 2108 arkuszy rycin.

Uzupełniano Muzeum Akademji bez przerwy. A więc np. w r. 1762 przekazano z Pałacu Zimowego 27 obrazów, w 1765 r. z Carskiego Siola 45 obrazów, tegoż roku — z Oranienbaumu 50 obrazów, w r. 1768 od Jej Cesarskiej Mości 10 obrazów i t. d.— w ciągu całego XVIII-go wieku i początku XIX-go. Jednocześnie z galerją obrazów utworzono zbiór rzeźb, który również stale uzupełniano zarówno odlewami, jak dziełami oryginalnemi. Do zbioru tego weszły, na przykład, rzeźby greckie, wywiezione z Archipelagu przez admirała Spiridonowa. W r. 1800 przekazano z Ermitażu wybitny zbiór modeli architektonicznych.

Osobną bibliotekę założono widocznie dość rychło, o czem świadczy rozporządzenie Kokorinowa z r. 1766: „Z liczby rycin, sprowadzonych przez p. profesora Gilet, zabrać do biblioteki następujące...“

Biblioteka, do której obok książek wchodziły również rysunki, ryciny i medale, także rozwijała się bez przerwy od samego początku. W r. 1758 i w latach następnych znajdujemy cały szereg zakupów i nabytków, w r. 1761 nabyto od Valeriani książki i rysunki: w r. 1762 Szuwałow pisał do Łosienki i Bażenowa do Paryża, żeby oni „za pozostałe pieniądze kupili dobrych rycin, rysunków i tym podobnych rzeczy godnych i potrzebnych Akademji“. W r. 1765 otrzymano od Beckij'a 69 książek, w tymże roku od Szuwałowa około 100 tytułów dzieł bardzo cennych, przeważnie wielotomowych. W tymże roku również od Szuwałowa — 728 ryciny, w r. 1767 od Beckij'a — 31 tomów z 6979 rysunkami, w roku 1769 — od tegoż 363 rysunki, a w ich liczbie Greuze'a i Bouchardon'a, które do dziś są chlubą biblioteki Akademji.

Uzupełnianie biblioteki i nadal postępowało równolegle z uzupełnianiem Muzeum, a nawet w roku 1829 przekazano z Ermitażu 3526 rycin.

Już w pierwszym dwudziestoleciu istnienia Akademji zbiory jej tak wzrosły, że nawet tak surowy krytyk, jak Bernoulli, zwrócił na nie wielką uwagę. W tymże czasie pokazywano zbiory Akademji wszystkim dostojnym cudzoziemcom, jak np. królowi Gustawowi II.,

Fryderykowi Wilhelmowi Pruskiemu i in., jako jedną z osobliwości Petersburga.

Akademja bardzo starannie obchodziła się ze swemi zbiorami, dbała o ich dobre przechowanie, o czem świadczą wiadomości o pracach restauratorskich nadwornego malarza i pierwszego kustosa Galerji obrazów Ermitażu—znanego Łukasza Pfahlzelt'a i królewskiego francuskiego konserwatora obrazów, de Bucoi.

Widzimy więc, że zbiory Akademji stale wzrastały i były uzupełniane, a pod koniec pierwszego 30-lecia wieku XIX-go osiągnęły już pierwszorzędne znaczenie.

W r. 1832 z najwyższego rozkazu przekazano Akademji Sztuk Pięknych kolekcję rycin i rysunków wywiezionych z Warszawy, które stały się cennem uzupełnieniem zasadniczego jądra zbiorów.

Następnie Muzeum wzbogacało się nieustannie, zwłaszcza tak pierwszorzędnymi obrazami, jak Galerja Kuszelewska, zbiory Sewastjanowa i Prochorowa, nie mówiąc już o mniej ważnych, a jednak bardzo cennych nabytkach, jak np. w r. 1907 zbiór obrazów Krauzolda.

Dzięki bezuścannemu i systematycznemu uzupełnianiu ogólna ilość rycin zbioru Akademji przekroczyła w r. 1914 — 200,000, a ilość tomów biblioteki, katalogowanej według zasad ściśle naukowych, — 25,000. Cennem uzupełnieniem biblioteki i zbioru rycin jest wielki zbiór rysunków architektonicznych oraz planów, cennych dla historii budownictwa nietylko rosyjskiego, lecz i europejskiego.

Chociaż zbiory Akademji Sztuk Pięknych w okresie swego powstania i do ostatnich czasów służyły do celów wyższej szkoły artystycznej i odznaczały się w tym względzie „zadziwiającą kompletnością“, jak o tem świadczy tak kompetentny i wybitny uczony jak Waagen, to jednak zbiory Akademji, rzecz prosta, bardzo prędko wyrosły ponad swe pierwotne zadanie i służyły szerszym celom naukowym, czego rezultatem był szereg prac uczonych rosyjskich i cudzoziemskich, jak np. akademika J. I. Smirnowa, A. N. Benois, N. N. Wrangla, Bode'go, M. Rooses'a, M. Friedländera, D. Roche'a, L. Reau i in.

Znaczenie zbiorów Akademji należy określać z jednej strony według tego, jakie stanowisko zajmują pośród analogicznych zbiorów innych krajów, z drugiej zaś strony—według ich zawartości,

wiążące je w jedną całość z takimi zbiorami rosyjskimi, jak Ermitaż, Biblioteka Publiczna i Muzeum Rumiancowskie, na których to zbiorów uzupełnianie skład zbiorów Akademji wywierał wielki wpływ, zwłaszcza w ciągu ostatnich dziesięcioleci.

Gabinet Rycin Akademji Sztuk Pięknych, liczący obecnie przeszło 200.000 sztuk, jest pierwszym w świecie zbiorem akademickim, dwa razy liczniejszym od zbioru Ecole nationale de Beaux Arts (100.000 rycin), nie mówiąc już o Wiedeńskiej Akademji Sztuk Pięknych (70.000), Berlińskiej (16.000), Monachijskiej (12.000) i in. Jeżeli nawet pominiemy specjalne instytuty Akademji Sztuk Pięknych, to nawet pośród muzeów zbiory Akademji Petersburskiej zajmują jedno z pierwszych miejsc, obok takich, jak Graphische Sammlung w Monachjum, Kupferstichkabinett w Dreźnie, Albertina w Wiedniu, przewyższając dwukrotnie zbiory takich muzeów jak Narodowe w Sztokholmie lub Muzeum Sztutgardzkie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę bibliotekę Akademji Sztuk Pięknych, to znaczenie jej w niczem nie ustępuje znaczeniu jej zbioru rycin i zajmuje w szeregu światowych bibliotek z zakresu sztuki jedno z pierwszych miejsc, ustępując jedynie takim, jak biblioteka Muzeum Kensington w Londynie, albo biblioteka Doucet'a w Paryżu, a stojąc narówni z tak znanymi bibliotekami, jak biblioteka Musée des Arts Decoratifs w Paryżu oraz z bibliotekami większych muzeów amerykańskich w New-Jorku i Bostonie.

W szeregu instytucyj rosyjskich zbioru Akademji stoją na 3-em miejscu, lecz znaczenie ich nie na tem polega, lecz głównie na ścisłym związku, jaki łączył i łączy pracę kulturalną tych instytucyj i na tym wpływie, jaki one wzajemnie wywierały na swój wzrost i rozwój.

W dziedzinie pracy naukowej nigdy nie było podziału topograficznego między zbiorami Akademji a Ermitażu, a pod względem uzupełniania kolekcyj granice te również nie istniały, ponieważ zarówno Akademia Sztuk Pięknych, jak Ermitaż i Biblioteka Publiczna w rozwoju swym zawsze uwzględniały skład kolekcji analogicznych, dzięki czemu zbiory Akademji Sztuk Pięknych nie mogą być rozpatrywane z punktu widzenia tylko interesów tej jednej instytucji, lecz z uwzględnieniem całego danego materiału, niezależnie od tego, czy znajduje się on pod jednym dachem, czy też nie pod jednym.

W tym względzie przybycie do Akademji Sztuk Pięknych w r. 1832 zbiorów polskich nietylko wpłynęło istotnie na rozwój zbiorów Akademji w ciągu ostatek lat 90-ciu, czyli prawie stulecia, lecz wywierało przez cały ten czas wpływ na rozwój analogicznych części Ermitażu, Biblioteki Publicznej i Muzeum Rumiancewa.

Zbiory polskie, chociaż nawet zachowały w niektórych swych częściach dawny wygląd i układ, to jednak, opracowane i usystematyzowane przez uczonych rosyjskich, głęboko wrosły w przebiegu minionego wieku w warstwę rosyjskiego (ze względu na miejsce jego przechowania) materiału, zwały się z nim i wywarły wielki wpływ na szereg zmieniających się pokoleń naszych mistrzów, tworzących jako całość jeden ze świetniejszych okresów rosyjskiej szkoły malarskiej.

A więc wyjęcie ze zbiorów Akademji kolekcji polskich, które tworzą prawie ich połowę, nietylko wytoczy krew z jednego z lepszych zbiorów, rozwijającego się przytem prawie w ciągu stulecia, właśnie z uwzględnieniem tych kolekcji, lecz przyniesie wielki uszczerbek sprawie naszego wychowania artystycznego, wywoła poważne zmiany w przyzwyczajeniach i wiekiem uświęconych tradycjach, co wcale nie stoi na ostatniem miejscu, i pozabawi szerokie sfery ludzi pracujących nad sztuką i jej historją tak pięknego materiału, który, jako ściśle związany z innemi zbiorami, był w stanie odpowiedzieć każdego czasu na najrozmaitsze pytania, czyli — przyniesie to uszczerbek rozwojowi kultury światowej.

Przechodząc do sprawy ścisłego związku kolekcji, wywiezionych z Warszawy w r. 1832, z historją czy kulturą Polski, należy powiedzieć, że król Stanisław August, jako, jak to również wskazywała Strona Polska, przedstawiciel kultury europejskiej w Polsce, kultury, którą w niej starannie zaszczeniał, zestawiał swoją kolekcję głównie zagranicą, przy pomocy osób niepolskiego pochodzenia, przyczem celem zbioru było m. i. przedstawienie sztuki w zakresie wszechświatowym.

Okoliczności te do tego stopnia odbiły się na składzie zbioru, że ilość rycin (arkuszy), mających bezpośredni związek z kulturą i historją Polski, jest nietylko nieznaczną w stosunku do całego zbioru, lecz że ryciny te nie zostały wydzielone w odrębne serje



natomiast włączone do ogólnego systemu, narówni ze Szwecją, Węgrami, Hiszpanją i t. p.

Z ogólnej ilości 6222 portretów, znajdujących się w zbiorze, mamy tylko około 200 arkuszy polskich portretów i 375 portretów, umieszczonych w 2-ch oddzielnych tekach pod tytułem „Polonorum Icones“. W innych działach spotykamy — „Histoire de Pologne, de Russie, de Turquie et de l’Afrique“ — ogółem 48 arkuszy, 7 rysunków herbów polskich i 2 rękopisy — opis herbów polskich i litewskich. W dziale widoków 1 arkusz, 3 rysunki z widokami Warszawy, 10 kostjumów, i to—na ogólną ilość pojedynczych arkuszy 17.922. Jednocześnie rosyjskich arkuszy jest: portretów 120, widoków przeszło 140, kostjumów 70 i szereg innych.

W dziale rysunków oryginalnych mamy 513 arkuszy artystów polskich, 304 rysunki polskich artystów-amatorów i 9 tek projektów architektonicznych—ogółem 1312 arkuszy. Gdy zestawimy wszystkie te rzeczy polskie z ogólną ilością arkuszy zbioru, to wyniosą one około 2<sup>0</sup>/<sub>6</sub>, czyli że nie może być nawet mowy o ścisłym związku zbioru, jako takiego, z historją i kulturą Polski. Cudzoziemcy, którzy pozostawili wiadomości o zbiorach Stanisława Augusta (Bernoulli, Fortier de Pilles) wcale nie wspominają o polonicach, podczas gdy ten dział właśnie, zdawałoby się, powinien był zwrócić ich uwagę. Nawet Piwarski, kustosz Gabinetu warszawskiego, który opisał go na krótko przed wywiezieniem z Polski, wcale nie wspomniał o tym dziale, uważając widocznie tę część zbioru za zbyt nieznaczną. W zbiorze Potockiego rzeczy polskich niema.

Na podstawie wszystkiego, co zostało powiedziane, należy przyznać, że kompleks cennych wartości kulturalnych, w którego skład wchodzi żądane przedmioty, jest jedną z tych całości pierwszorzędnej wartości artystyczno-naukowej, które—ze względu na swoje znaczenie dla kultury światowej—są bronione przez postanowienia punktu 7-go art. XI-go Traktatu Ryskiego. A ponieważ organiczna całość tych zbiorów, stworzona w ciągu półtorawiekowego ich istnienia, uległaby bezwzględnie zburzeniu przez usunięcie z niej żądanych obiektów, przeto winny one, na ścisłej podstawie punktu 7-go, „pozostać na miejscu“.

Eksperci Strony Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Trojnickij.*

(—) *W. Nieczajew.*

9 kwietnia 1922.

(Na odwrocie pleczęć Ermitażu.)

RZECZPOSPOLITA POLSKA.  
PREZES  
DELEGACYJ POLSKICH  
w Komisjach  
Reewakuacyjnej i Specjalnej.  
№ 2044|S.G.

*Moskwa, 27 kwietnia 1922 r.*

DO PANA ZASTĘPCY PREZESA  
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ  
w Mieszanej Komisji Specjalnej  
S. J. MROCZKOWSKIEGO

W MIEJSCU.

Ponieważ oświadczył mi Pan w przeszłym tygodniu, że, zdaniem p. Trojnickij'a, ekspertyza Gabinetu Rycin w b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu nie doszła do skutku z powodu pospiesznego wyjazdu ekspertów polskich do Moskwy, pozwalam sobie przesłać Panu odpis sprawozdania, złożonego mi przez ekspertów, pp. dr. Rygla i dr. Kopere.[\*]

Jednocześnie komunikuję Panu, że w związku z tem oświadczeniem Pańskim p. dr. Rygiel wyjeżdża jutro do Petersburga, byłbym więc Panu zobowiązany za przedsięwzięcie kroków, któreby umożliwiły p. dr. Ryglowi spełnienie powierzonego mu zadania.

Łączę zapewnienia szacunku.

Prezes Delegacyj  
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny  
(—) *A. Olszewski.*

i Zatącznik.

---

[\*] Sprawozdanie to patrz str. 198 — 200.]

RZECZPOSPOLITA POLSKA.  
PREZES  
DELEGACYJ POLSKICH  
w Komisjach  
Reewakuacyjnej i Specjalnej.  
№ 2550|SG.

*Moskwa, dn. 17 maja 1922 r.*

DO PANA PREZESA  
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH  
*w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej*  
P. WOJKOWA.

Przy niniejszem mam zaszczyt przesłać Panu, Panie Prezesie, memoriał ekspertyzy Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w sprawie Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie, stanowiący odpowiedź na memorandum Strony Rosyjsko-Ukraińskiej z dnia 9-go kwietnia r. b.

Prezes Delegacyj  
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny  
(—) *A. Olszewski.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

*Moskwa, dn. 15 maja 1922 r.*

DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji

Specjalnej.

Wydział Bibliotek, Archiwów Historycznych  
i Pomocy Naukowych.

№ 2550/V.

## O D P O W I E D Ź

EKSPERTYZY POLSKIEJ NA MEMORANDUM EKSPERTÓW DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ W SPRAWIE GABINETU RYCIŃ B. BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WARSZAWIE.

### *I. Stosunek Strony Rosyjskiej do rezolucji z dn. 22.III.*

Po pierwszej wielogodzinnej dyskusji w sprawie Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie (dn. 15. II. r. b.) Mieszana Podkomisja Biblioteczno-Archiwalna uznała dnia 22. III. bezcelowość dalszych sporów słownych i powierzyła narazie dalsze rozważanie kwestji szczuplejszemu gronu ekspertów stron obydwu, dając im w swej rezolucji dyrektywę, ujętą w ogólną ramową formułę oraz w 5 punktów, zawierających najogólniejsze wytyczne dla ekspertyzy.

Jasnym było dla ekspertów polskich, że „stwierdzenie, czy do wydania Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie na podstawie punktu 1-go b. art. XI. Traktatu Ryskiego mogą być zastosowane zastrzeżenia punktu 7-go tegoż artykułu“, powinno się odbyć przedewszystkiem drogą dokonania ekspertyzy na miejscu, w samych zbiorach b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu, poczem dopiero na podstawie zebranego praktycznie materiału nastąpiłoby piśmienne uzasadnienie stanowiska Komisji Ekspertów, ewentualnie wymiana zdań na piśmie w razie nieosiągnięcia jednolicie zgodnego poglądu na sprawę stron obydwu.

Tymczasem eksperci rosyjscy, powodując się motywami jakoby natury technicznej, nie uznali za możliwe dopuszczenia ekspertów polskich, specjalnie w tym celu bawiących przez 10 dni w Petersburgu (od 30. III. do 9. IV. r. b.), do wspólnego ze Stroną Rosyjską zbadania biblioteki i innych zbiorów Wyższych Warsztatów Arty-

stycznych (b. Akademji Sztuk Pięknych) w Petersburgu, lecz wybrali do wykonania rezolucji z dnia 22.III. drogę wprost odwrotną, aniżeli ta, jaką proponowała Strona Polska: mianowicie rozpoczęli ekspertyzę od teoretycznego wyłuszczenia swych odpowiedzi na niektóre pytania zawarte w rezolucji Podkomisji Biblioteczno-Archivalnej, by znów, jak podczas dyskusji ustnej, dojść do wniosku, że „wyjęcie ze zbiorów Akademji kolekcij polskich przyniesie wielki uszczerbek sprawie naszego [rosyjskiego] wychowania artystycznego, uszczerbek rozwojowi kultury światowej i t. d., przeto winny one, na ścisłej podstawie punktu 7-go, *pozostać na miejscu*“.

Gdyby takie czy inne „stwierdzenie“ przez obydwie strony ekspertyzy, czy i jakie „zastrzeżenia p. 7-go art. XI.“ „mogą być zastosowane“ „do wydania Gabinetu Rycin“, miało nosić charakter orzeczenia uzasadnionego i wyczerpującego wszelkie momenty przewidziane przez rezolucję Podkomisji z dnia 22.III., to wywody powinnyby dać argumentowane odpowiedzi *co najmniej* na tych 5. w dwie grupy ułożonych, pytań, jakie zadaje Podkomisja swym ekspertom we wspomnianej rezolucji. Co najmniej na tych 5 pytań, ujętych w ramy najogólniejszego sformułowania zagadnienia, które ekspertyza, o ile to uzna za potrzebne, jak to obie strony zaznaczyły w dyskusji z dnia 22.III., może rozdrobnić na kwestje bardziej szczegółowe, precyzyjniej charakteryzujące poszczególne składniki całości powierzonego jej zadania.

Tymczasem eksperci Strony Rosyjsko-Ukraińskiej w swem Memorandum z dnia 9.IV. wyprowadzają ostateczne wnioski, nie odpowiedziawszy nawet na wszystkie pytania grup A i B rezolucji.

W memorandum tem znajdujemy całkowitą odpowiedź tylko na p. A. 1. („czy zbiory b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu należą do zbiorów światowego znaczenia?“), częściową—na punkt A. 2. („czy przedmioty pochodzące z Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie wchodzą w skład usystematyzowanych, naukowo opracowanych i zamkniętych kolekcij?“), natomiast żadnej—na punkty grupy B („czy Gabinet Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie znajduje się w całości w b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu? Jeśli nie—to jakie jest obecne miejsce przechowania poszczególnych jego części?“), bez czego nie można odpowie-

dzieć na pytanie A.<sup>3</sup> („czy całość zbiorów b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu uległaby zburzeniu przez usunięcie z nich tych kolekcij?“), jakkolwiek eksperci rosyjscy na nie odpowiadają.

Czy brak tych wyjaśnień należy traktować jako odpowiedzi twierdzące, czy też—jako przeczące? Tak, czy inaczej, nie jest wtedy możliwem wysnucie takich wniosków ostatecznych, jakie zawiera ów memorjał, jako że nie będziemy mieli wtedy stwierdzenia, czy *wszystkie* „zastrzeżenia punktu 7-go“ dadzą się w tym wypadku zastosować.

Niemożliwość zaś zastosowania do danych zbiorów *choć jednego z warunków* części wstępnej, deklaracyjnej punktu 7-go, wyklucza możność traktowania żądanych obiektów czy kolekcij z punktu widzenia tegoż punktu 7-go.

## II. Interpretacja punktu 7-go art. XI.

A to wkracza już w dziedzinę interpretacji punku 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego. Rozbieżności w interpretowaniu tego punktu przez Stronę Polską a Stronę Rosyjsko-Ukraińską bardzo jaskrawo zaznaczyły się już w dyskusji z dnia 15-go lutego, rozbieżności te istnieją w tym samym stopniu i dziś, po sformułowaniu na piśmie punktu widzenia ekspertów rosyjskich.

Zgodnie i słusznie twierdzili w owej dyskusji przedstawiciele Strony Rosyjskiej, że punkt 7-y jest „normą wyjątkową“ w Traktacie, że zawiera on „wyjątek od wyjątku“ („ściśle związsek z historją lub kulturą Polski“), przeoczyli jednakże, że punkt ten dzieli się na dwie części: deklaracyjną i wykonawczą.

W pierwszej części „obie strony“ zgadzają się, że „usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, *nie powinny podlegać zburzeniu*“ (stwierdzenia, czy zbiory b. Akademji mają wszechświatowe znaczenie kulturalne, żąda od ekspertów punkt A.<sup>2</sup> rezolucji z 22.III; stwierdzenia zaś, czy *przedmioty*, pochodzące z polskiego Gabinetu Rycin, wchodzą właśnie w skład takich „usystematyzowanych, naukowo opracowanych i zamkniętych kolekcij“, czyli czy Biblioteka wraz ze zbiorem rycin b. Akademji jest kolekcją usystematyzowaną, naukowo opracowaną i zamkniętą—żąda punkt A.<sup>2</sup> rezolucji; wreszcie wykazania, czy przez ewentualne

wyjęcie ze zbiorów b. Akademji kolekcij polskich zburzyłoby się całość tych zbiorów, innemi słowy, czy kolekcje polskie stanowią ich podstawę—tego wymaga od ekspertów punkt A. 3 rezolucji).

Praktycznego zinterpretowania tej właśnie deklaracyjnej części punktu 7-go w zastosowaniu do konkretnego obiektu—zbiorów b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu—zażądała od swych ekspertów Podkomisja Biblioteczno-Archiwalna w rezolucji z dnia 22. III.

Dopiero po rozstrzygnięciu pytań narzuconych przez tę część deklaracyjną p. 7-go można przystąpić do ewentualnego rozważenia przepisów, zawartych w drugiej części punktu—wykonawczej.

To też rezolucja nie zawiera ani jednego pytania, zmierzającego do wyświetlenia części wykonawczej punktu 7-go w zastosowaniu do naszego przedmiotu. Jasnym to jest, jako że te kwestje (czy i który z żądanych przedmiotów ma ścisły związek z historją lub kulturą Polski, czy i którego z żądanych przedmiotów usunięcie mogłoby zburzyć całość podstawowej kolekcji zbioru, sprawa ekwiwalentu i t. d.) mogą być rozważane, lub też muszą być usunięte z dalszej dyskusji, a to w zależności od rozstrzygnięcia kwestyj zawartych w części deklaracyjnej. Tymczasem memorandum ekspertów rosyjskich, z jednej strony nie wyczerpujące tematu zakreślonego przez rezolucję, w innym względzie wykracza poza jej granicę, i, uprzedzając zamiary Podkomisji, szeroko traktuje już sprawę związku kolekcij rycin polskich z historją i kulturą Polski.

By wyczerpać sprawę interpretacji punktu 7-go, zatrzymajmy się jednak chwilę na tej, nieaktualnej narazie w naszym wypadku, jego części wykonawczej.

„Stanowi“ ona, czyli przepisuje, w jaki sposób należy postępować w tych wypadkach, gdyby przysługujące Polsce według punktu 1. b. prawo otrzymania jakiegoś „przedmiotu“ z tytułu tego punktu jej należnego groziło „zburzeniem całości kolekcji („usystematyzowanej, naukowo opracowanej i zamkniętej“), „stanowiącej podstawę zbioru“. Otóż wyraźnie są tu wskazane 3 etapy postępowania, przyczem wszystkie trzy mają się odbyć „za zgodą obu stron Komisji Mieszanej“: 1) ma być ustalony „ścisły jego [przedmiotu] związek z historją lub kulturą Polski“; 2) gdy obie strony nie tak właśnie, lecz inaczej zakwalifikują dany przedmiot, wtedy edynie „powinien [on] pozostać na miejscu“; 3) wreszcie ostatni

etap—ustalenie ekwiwalentu: strona wydająca otrzymuje na własność dany przedmiot, jednakże „za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej“.

A więc ciągle jest tu mowa o „przedmiocie“ podlegającym pozostawieniu Rosji „za ekwiwalent“, nie zaś o kolekcji, jak to chcieli rozumieć pp. Mebel i Nieczajew podczas dyskusji z dnia 15.II. i jak to na str. 6 swego memorandum podkreślają pp. Trojnickij i Nieczajew (pomimo to, że w ostatnim, wnioskującym ustępie referatu sami mówią o „kompleksie cennych wartości kulturalnych, w którego skład wchodzi żądane *przedmioty*“).

Trudno więc zgodzić się na rosyjską interpretację „*przedmiotu*“, jako równoznacznego „*kolekcji*“ (interpretacja pamiętna z dyskusji na VII-em posiedzeniu Podkomisji Biblioteczno-Archivalnej). Punkt 7-y wyraźnie nazywa jeden największy kompleks obiektów *zbiorem* (sokrowiszcznica), drugi zaś, mniejszy kompleks, *stanowiący część pierwszego—kolekcją* (kolekcja), składającą się z poszczególnych *przedmiotów* (przedmioty). Gdyby więc analiza zbiorów b. Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu mogła nas nawet doprowadzić do wniosku, że da się do nich zastosować *wszystkie* zastrzeżenia części deklaracyjnej p. 7-go, to nawet wtedy nie moglibyśmy traktować Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie jako *przedmiot*, którego usunięcie zburzyłoby całość kolekcji, t. j. Biblioteki b. Akademii Sztuk Pięknych, lecz jako *szereg przedmiotów*, z których co do każdego musielibyśmy wydać zgodne orzeczenie, czy związek jego z historią lub kulturą Polski jest *ściśły*.

Dyskusja Ryska na ten temat była bardzo ożywiona i wynikiem jej było właśnie takie, a nie inne sformułowanie punktu 7-go, by objęte przezeń ewentualności dobitnie przeciwstawić normom punktu 1.b. Z takim utrwaleniem poglądu Konferencji Ryskiej nie chce się jeszcze pogodzić Strona Rosyjska, a zwłaszcza niektórzy jej przedstawiciele (np. prof. Nieczajew), którzy pozwolili sobie w dyskusji z dnia 15.II. na potępiające wyrokowanie o całości Traktatu.

Objęmując więc punkt 7 art. XI. jako całość, należy się zgodzić z poglądem Strony Rosyjskiej, traktującym go, jako jeden wielki wyraz imperatywny stron Konferencji Ryskiej, jednakże z zastrzeżeniem, że interpretacja przez Delegację Rosyjską szcze-



gółów tego punktu, szczegółów niezmiernej wagi, a sformułowanych nader przejrzysto i jasno, jest niezgodną z intencjami stron Konferencji Ryskiej i usiłuje przeto pozbawić art. XI. tej wielkiej uroczystej powagi, jaką mu nadaje część deklaracyjna punktu 7-go.

*III. Wszecławiatowość b. Akademji i całowkształtu jej zbiorów.*

Przejdźmy teraz do analizy wywodów ekspertyzy rosyjskiej, odpowiadających na pierwsze pytanie rezolucji: *czy zbory b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu należą do zbiorów wszecławiatowego znaczenia?*

Trzy czwarte memorandum jest poświęcone tej sprawie, jako najważniejszej.

Należy się zgodzić ze wstępem, „nie potrzebującym specjalnego dowodzenia“ twierdzeniem, że „Akademja Petersburska..... jest jednym z większych europejskich rozsadników kultury artystycznej“; z tem jednak zastrzeżeniem, że „europejskim“ w sensie geograficznym, nie zaś w znaczeniu „rozsadnika kultury artystycznej“ w innych krajach Europy drogą kształcenia uczniów-cudzoziemców, jako że tacy, z wyjątkiem Polaków z b. zaboru rosyjskiego i cudzoziemców asymilujących się w Rosji, nigdy na wyższe studia artystyczne do Akademji Petersburskiej nie przyjeżdżali. Przeto „wyniki jej działalności“ były istotnie pierwszorzędne, lecz tylko takiej działalności, która „położyła fundament pod gmach nowej sztuki rosyjskiej“, bynajmniej zaś nie mogła pretendować do tego, by być „czynnikiem bezwzględnie światowego znaczenia“. Na dyskusję na ten temat nie tu zresztą miejsce.

Jednakże można stwierdzić, że poglądy na wartość działalności pedagogiczno-artystycznej Akademji Petersburskiej były i są bardzo niejednolite. Nie mówiąc już o częstej krytyce zagranicznej, możnaby przytoczyć szereg ujemnych w tej materji opinij rosyjskich. Niech nam wolno będzie przytoczyć tu np. taką: „Whistler poddał p. A. Ostroumową\*) surowej szkole, poradziwszy jej przede wszystkim zapomnieć wszystko, czego ją nauczono w naszej [petersburskiej] Akademji \*\*).”

[\*] Wybitna dziś malarka i grafik rosyjski.

[\*\*] Prof. B. J. Adariukow: „Russkije Grawiery. A. P. Ostroumowa-Leblediewa“. Artykuł w „Pieczat' i Rewolucja“ 1922. ks. I. str. 121.

Pozatem pod względem ilości uczniów Akademia Petersburska stała na 10-em miejscu w świecie (w r. 1912/13—375), po Chicago, szkołach paryskich, Barcelonie, Florencji, Monachjum, Berlinie, Dublinie, Cincinnati (Minerva, str. 1543—1550, Statistik der Studierenden). Gdyby zresztą nawet ze względu na frekwencję i na wartość pedagogiczno-artystyczną swej działalności światowa pierwszorzędność b. Akademii Petersburskiej była bezsporną, to i wtedy nie wynikałoby, że *zbiory* jej są czynnikiem *światowego* znaczenia.

Krótką historją wzrostu i rozwoju muzeum b. Akademii („pierwszego muzeum sztuk pięknych w Rosji“), składającego się z galerji obrazów, zbioru rzeźb, zbioru modeli architektonicznych i biblioteki akademickiej wraz ze zbiorem rysunków, rycin i medalów, (wreszcie późniejszych odrębnych kolekcji prywatnych — Kuszelewa-Bezborodko, Sewastjanowa, Prochorowa i Krauzolda), historją skreślona na str. 1—8<sup>1/2</sup> memorandum rosyjskiego, oraz drukowane katalogi poszczególnych zbiorów nie dają żadnych dowodów takiej ich cennosci i wszechświatowego znaczenia. Chyba ten, że..... „pokazywano je wszystkim dostojnym cudzoziemcom, jak np. królowi Gustawowi II., Fryderykowi Wilhelmowi Pruskiemu i innym jako jedną z osobliwości Petersburga“ (co dosłownie mówi memorandum rosyjskie)? Ależ i Piotr Wielki, w epoce tak świetnych w Europie zbiorów dworskich, pokazywał swą „kustkamerę“ jako „osobliwość“ stolicy, co wcale nie dowodzi jej oddawna ocenionej wartości artystycznej!

Uwadze ekspertyzy rosyjskiej, przytoczonej w szeregu argumentów, mających przemawiać za światowem znaczeniem tych zbiorów, że „Akademia bardzo starannie obchodziła się z niemi“ (str. 3), można przeciwstawić fakty z dziejów tej „konserwacji“, wielokrotnie przytaczane w urzędowym jubileuszowem wydawnictwie poświęconem Akademii\*). A więc: wzmianka (w t. I. na str. 98), że muzeum rzeźby „do ostatnich czasów (r. 1914) nie było doprowadzone do należytego porządku“; że do niedawna rzeźby „były rozmieszczone w ciemnych korytarzach i trudno dostępne do oglądania“ (str. 98); że model bazyliki rzymskiej św. Piotra z czasów Katarzyny II. „znajdował się w muzeum do r. 1900, kiedy to właś-

---

\*) Kondakow S. N. Jubilejnyj sprawocznik Imperatorskoj Akademii Chudożestw. 1764—1914. Sostawił.... T. I—II. (S.-Pietierburg 1914).

nie zginął“ od pożaru (str. 101); że z licznych modeli tejże epoki do dziś zachowały się tylko trzy (str. 101), zaś z 45 przekazanych Akademji z Ermitażu na rozkaz Pawła I. zachowały się również tylko trzy (str. 101); że modele klas architektury, „wymagające restauracji i reparacji, do r. 1908 były przechowywane w składach“ (str. 103). Najcharakterystyczniejszym zaś jest ustęp, mówiący na str. 106/107 o bibliotece: „Lecz wskutek niedbałości wychowawców Akademji w stosunku do mienia biblioteki i z powodu braku dozoru nad niem ze strony bibliotekarza, który jednocześnie pełnił urząd kustosa Muzeum, mienie to w pierwszej połowie w. XIX. znajdowało się *w dość opłakanym stanie*. Książki były częściowo zagubione, a reszta ich niezdatna do użytku z powodu poszarpania. *Sztychy i grawiury porozrzucane, lub też lepsze zamienione na gorsze*“. Do porządku biblioteka zostaje doprowadzona dopiero w r. 1863 (str. 107). Tego obrazu dopełni dyskretna uwaga, „że w dziewiętnastym dziesięcioleciu ubiegłego wieku ogólnie jasny obraz życia i działalności Akademji na pewien czas został przyćmiony przez wykrycie popełnianych w niej nadużyć“ (str. 49), przyczem nie jest tajemnicą, w jakim stopniu ofiarą ich padły zbiory b. Akademji. Oto przyczynki oficjalne do tego, jak według ekspertyzy rosyjskiej „Akademja starannie obchodziła się ze swemi zbiorami“ i jak „dbała o ich dobre przechowanie“.

Przyjrzyjmy się teraz, również według tego samego oficjalnego źródła, jak wygląda „*organiczna całość tych zbiorów*“, jak je nazwała ekspertyza rosyjska (str. 7).

W *galerji obrazów* „zbiór obrazów szkół obcych nie jest szczególnie liczny, i chociaż *nie jest bogaty w prace pierwszorzędných mistrzów*, jednak jest *ciekawym* z tego względu, że zawiera dzieła *kilku* rzadkich malarzów, zwłaszcza holenderskich i flamandzkich“ (str. 90). A że nie jest on „organicznie“ zestawionym, dowodzi tego przypadkowość jego nabytków „z darów osób Domu Cesarskiego, osób prywatnych oraz zakupów czynionych przy różnych sposobnościach“. Cały ten dział liczy tylko około 300 obrazów (w tem aż 55 „zasekwestrowanych w majątku ks. Sapiehy“). Liczny dział kopij wzbogacali prawie wyłącznie artyści rosyjscy i uczniowie Akademji, rosyjski zaś składa się z dzieł profesorów i b. uczniów Akademji, w ilości około półtora tysiąca, i, jedyny może, posiada znaczenie dla Akademji, jako retrospektywny

obraz jej rozwoju i działalności pedagogicznej. To samo również można powiedzieć o zbiorze rysunków architektonicznych.

Galerja obrazów hr. Kuszelewa-Bezborodko jest istotnie cenną częścią zbiorów Akademji, lecz, niestety, nie jest *organicznie* z niemi związaną, ponieważ tworzy odrębną całość, która z większym pożytkiem mogłaby znaleźć miejsce w każdym innem muzeum, czego też i słusznie dokonały władze oświatowe w r. 1918, przenosząc je do Moskwy do Muzeum Rumiancewskiego, gdzie ma pozostać lub być wcieloną do Ermitażu.

Również oddzielny i przypadkowy kompleks tworzy galerja ofiarowana w roku 1907 przez spadkobierców Krausolda, zgodnie z wolą ofiarodawców umieszczona w oddzielnej sali.

*Muzeum Rzeźby*, uzupełniane również przypadkowo, jak galerja obrazów, jak już wspomniano, w r. 1914 jeszcze nie było uporządkowane, a nawet już urządzony dział rzeźby rosyjskiej nie daje pełnego obrazu historii jej rozwoju w w. XIX. (str. 98). Cały dział składa się ledwo z około 600 okazów.

*Gabinet Numizmatyczny* do r. 1832 był „niewielki, zestawiony z różnych przypadkowych nabytków“ (str. 100), w tym czasie dopiero wzbogacony został przez skonfiskowane zbiory warszawskie.

Niemniej przypadkowo powstawał *Zbiór Modelów Architektonicznych*, z darów dworu i architektów. O konserwacji tego działu, lokowaniu go po różnych salach, korytarzach, składach i piwnicach, świadczą wyżej przytoczone cytaty.

*Kostjumernia*, traktowana zupełnie słusznie, jako podręczny aparat artystyczno-pedagogiczny, również nie miała jednolitej i określonej linii rozwoju, gromadząc, przeważnie z darów, przedmioty wartości czysto rekwizytorskiej narówni z okazami o charakterze muzealnym, które niejednokrotnie, w uznaniu ich wartości muzealnej, wyłączano ze zbiorów Akademji i przekazywano muzeum (np. mundur feldmarszałka W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza i surdut Osmana Paszy, które wcielono w r. 1910 do Muzeum Kawaleryjskiej Szkoły Oficerskiej, jako relikwie wojny tureckiej. Str. 120).

Z chwilą należytego postawienia i zorganizowania Ermitażu, zbiory Akademji, „pierwsze muzeum sztuk pięknych w Rosji“, straciły to swoje pierwotne znaczenie, a dalsze istnienie swe zawdzię-

czały chyba niemożności skoordynowania polityki muzealnej stolicy, wskutek ambicij poszczególnych instytucyj państwowych do posiadania własnych zbiorów.

Ani więc ilościowo, ani jakościowo, ani organizacyjnie dotychczas przez nas omówione części zbiorów b. Akademji w żadnym razie nie mogą ubiegać się o znaczenie wszechświatowe, o co zresztą nie ubiegają się zbiory żadnej z akademij europejskich, w zrozumieniu, że kolekcje tego rodzaju powinny mieć wyłącznie charakter pedagogiczny, praktyczny, przeważnie reprodukcyjny, jako że akademje te już dawno, od całego stulecia, zarzuciły metody nauczania rysunku i malarstwa „według obrazów oryginalnych i dobrych rycin“ (jak to propagował Szuwałow, którego pogląd ten cytuje ekspertyza rosyjska na str. 2 swego memorandum), lecz skierowały swych uczniów do studjowania natury; historii. zaś sztuki nauczają oddawna na podstawie materiału fotograficznego oraz bogatego, a nie tak szczupłego, na jakieby te akademje mogły sobie pozwolić, materiału oryginalnego, zebranego w prawdziwych muzeach.

#### IV. „Wszechświatowość“ zbiorów graficznych i biblioteki b. Akademji.

Przejdźmy jednak do ostatniego, a najbliższego nas obchodzącego, ze zbiorów b. Akademji—Biblioteki.

Od początku istnienia Biblioteki do obecnej chwili nieodłączną jej częścią był zbiór rysunków i rycin. Że zbiory te — książek, rycin i rysunków — wzrastały w ciągu 150 lat istnienia, jest zjawiskiem naturalnem. W ciągu takiego okresu rozwinię się nawet najbardziej zaniedbany zbiór prywatny. Świadectwem dbałości o rozwój tego rodzaju instytucji, jej żywotności, dążenia do uczynienia z niej „aparatu pomocniczego, najniezbędniejszego do normalnego funkcjonowania Akademji“ (str. 1 memor. ros.), dążenia do nadania jej „naukowego znaczenia“ (ibid.) — byłoby właśnie takie „bezustanne i systematyczne uzupełnianie“ (ibid. str. 4).

Uzupełnianie to w naszym wypadku szło jednak ogromnie wolno i nierównomiernem tempem. Wiadomo z monografji oficjalnej, że w 1764 r. już poczęto tworzyć bibliotekę; memorandum ekspertów rosyjskich (str. 3) wspomina o wcielaniu do niej rycin zagranicznych już w r. 1766; pierwszym większym kompleksem było przejście w r. 1829 z Ermitażu 3.526 rycin (mem. ros. str. 3),

następnym i, zdaje się, ostatnim wielkim nabytkiem było przekazanie Akademji w 1832 r. skonfiskowanych zbiorów polskich.

Wtedy to weszło pojedynczych rycin i rysunków z Biblioteki Publicznej w Warszawie 47.393, z Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2.985 (2.072 ze zbiorów własnych Towarzystwa i 913 z kolekcji jen. Dąbrowskiego), ze zbiorów Eust. ks. Sapiehy 4.731, czyli w sumie sztuk 55.109. Książek ilustrowanych wpłynęło z tegoż źródła około tysiąca.

Monografia pod red. Kondakowa w I. t. na str. 107 stwierdza, że w r. 1914 biblioteka liczyła:

rycin, akwafort i litografij.	43.974
rysunków oryg.	16.093
czyli rycin i rysunków w sumie .	60067,

a książek przeszło 17.000 tomów, wreszcie negatywów i fotografii 17.930. (Te same liczby przytaczają również „Minerva“ i „Index Generalis“.)

*Stąd wniosek, że jeszcze w roku tym ryciny i rysunki pochodzące ze zbiorów polskich wynosiły 90,7% całej kolekcji Akademji, książki zaś—5,3%. Jednocześnie obliczenie wykazuje, że w okresie od r. 1764 do r. 1832 i w okresie od r. 1832 do r. 1914, czyli w ciągu 150 lat, wpłynęło do zbioru tego tylko 5588 sztuk poza kolekcjami polskimi, czyli niespełna 10% tego, co zbiory zawdzięczają konfiskatom rządu w Polsce. Gdyby nawet ta liczba nabytków pozapolskich dała się podwoić, a nawet potroić, przez uwzględnienie w ostatecznym rachunku tych zniszczeń, jakie dotknęły bibliotekę w połowie ubiegłego stulecia (o których już wspominaliśmy), to nawet wtedy ruchliwość zarządu biblioteki i dbałość jej o uzupełnianie zbiorów wyda się zdumiewająco małą. Szczęśliwy dla Akademji zbieg okoliczności wyposażył ją w zbiory graficzne, (bo wszak istnienie prawdziwych zbiorów takich przed r. 1832 w świetle przytoczonych liczb jest bardzo problematyczne), i oto taki nabytek spoczywa przez lat prawie 80 jako martwy kapitał, nieuzupełniany prawie, nieporządkowany, nieużywany, raczej niszczoney. Instytucje o światowym, a choćby tylko ogólnie narodowym znaczeniu kulturalnem, zresztą inne wzorowo prowadzone muzea rosyjskie, dawały stale dowody większej pieczołowitości o swe zbiory i większego zrozumienia ich roli kulturalnej.*

W tem miejscu, gdy mowa o liczebności zbiorów bibliotecz-

nych b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu, niepodobna oprzeć się zdumieniu z powodu dziwnej sprzeczności, jaka rzuca się w oczy przy porównaniu liczb z r. 1914, przytaczanych na str. 4 memorandum ekspertów rosyjskich, z cytowanymi już obliczeniami z tegoż roku źródła urzędowego, jakim jest „Jubilejnyj Sprawocznik Impieratorskoj Akademji Chudożestw 1764 — 1914“:

Według I. źródła (t. j. memorandum rosyjskiego).	Według II. źródła (t. j. Jubilejnego Sprawocznika Kondakowa t. I).
rycin przeszło 200.000	rycin i rysunków 60.697
tomów „ 25.000	tomów przeszło 17.000

*Skądże ta różnica, wynosząca aż przeszło 139 tysięcy sztuk rycin i 8 tysięcy tomów książek?*

Gdyby eksperci rosyjscy zaliczali do rycin, co trudno przypuszczać, negatywy i fotografie, to nawet wtedy różnica zmniejszyłaby się tylko o 17.930. Chyba, że ekspertyza rosyjska wlicza w te 200.000 akademicki zbiór rysunków i planów architektonicznych? Lecz to jest niemożliwe, ponieważ, po pierwsze, przeczy temu zdanie, następujące bezpośrednio po tem obliczeniu: „cennem uzupełnieniem biblioteki i zbioru rycin jest wielki zbiór rysunków architektonicznych oraz planów i t. d.“, a powtóre, że ten dział organizacyjnie i organicznie niema nie wspólnego z biblioteką i jej zbiorem rycin, nosi odrębną nazwę (Sobranje risunkow i czertieżej Architekturnago Kłassa I. A. Ch.) i posiada nawet oddzielny drukowany katalog z r. 1901.

Ta liczba 200.000 nie wkradła się widocznie omyłkowo do wywodów ekspertyzy rosyjskiej, ponieważ na niej właśnie jest oparte dalsze uzasadnienie tezy o „wszechświatowem znaczeniu“ Gabinetu Rycin Petersburskiej Akademji Sztuk Pięknych z r. 1914 go z punktu widzenia, „jakie stanowisko zajmuje on pośród analogicznych zbiorów innych krajów“.

Poraz pierwszy tedy w literaturze fachowej spotykamy się tu z nazwaniem tego zbioru rycin „pierwszym w świecie zbiorem akademickim, dwa razy liczniejszym od zbioru Ecole Natio-

nale des Beaux Arts (100.000), nie mówiąc już o Wiedeńskiej Akademji Sztuk Pięknych (70.000), Berlińskiej (16.000), Monachijskiej (12.000) i in.“ (str. 4).

Otóż, pomijając już to, że Ecole Nationale des Beaux Arts liczyła w roku 1913 w swej bibliotece oprócz 100.000 rycin jeszcze 35.000 tomów, 100 inkunabułów i 463 rękopisy (Minerva. XXII. 1912-13, str. 1066), a w r. 1920 wzrosła do 60.000 tomów i 733 rękopisów (Index. Generalis. 1920-21 str. 927), czyli że w przeciwieństwie do Akademji Petersburskiej — bardzo intensywnie rozwija się, należy sprostować mylne informacje rosyjskie, dotyczące Akademij Sztuk Pięknych: Berlińskiej i Monachijskiej. Pierwsza posiada rzeczywiście 16.000, a druga 12.000, lecz nie rycin, ale tomów książek, co stwierdzają zgodnie zarówno Minerwa (str. 121 i 924), jak i Index Generalis (str. 956 i 979).

Po tych sprostowaniach ekspertyza rosyjska nie odmówi chyba przesunięcia biblioteki ze zbiorem rycin b. Akademji Petersburskiej z punktu widzenia ich liczebności conajmniej o kilka miejsc wstecz, po Amsterdamskiej Rijks Academie van Beeldende Kunsten (400.000 rycin) przy Rijks Muzeum, Paryskiej Ecole des Beaux Arts, Wiedeńskiej Akademii der Bildenden Künste (22.052 rys., 52.014 ryc., 11.426 fotogr. i 11.241 tomów) i paru innych.

A wtedy, oczywiście, nie będzie mogło również być mowy o porównywaniu ilościowym zbiorów graficznych Akademji Petersburskiej z nieakademickimi zbiorami europejskimi, nawet z mniejszemi, które jakoby — zdaniem ekspertów rosyjskich (str. 5) — „dwukrotnie przewyższa“, jak Narodowe w Sztokholmie (110.000 ryc. i 29.000 rys. — Minerva str. 132), Museum der Bildenden Künste w Stuttgarcie (125.000 ryc., 13.000 rys., 25.000 reprodukcij — Minerva str. 1338); mogą one ilościowo raczej równać się ze zbiorami graficznymi małych europejskich muzeów prowincjonalnych, jak np. Kunsthalle w Karlsruhe (50.000 rycin i rys. — Minerva 624), z Städelisches Kunstinstitut we Frankfurcie nad Menem (65.000 rycin, 13.270 rysunków, zbiór fotografij — Minerva str. 463) i in., podczas, gdy nie warto tu nawet przytaczać dla porównania nazw tych wielkich, sławnych, prawdziwie dziejowego znaczenia muzeów, których zbiory graficzne ściągają do siebie od wieków tysiące artystów i uczonych historyków sztuki.

Taksamo, czyż akademicki *księgozbiór* można uważać za taki,



który „zajmuje w szeregu światowych bibliotek z zakresu sztuki jedno z pierwszych miejsc“ (str. 5)? W szeregu bibliotek wyższych uczelni artystycznych—tak, i to dlatego jedynie, że te gromadzą tylko klasyczną i bieżącą literaturę z zakresu sztuki i jej dziejów, że są żywymi bibliotekami fachowymi, podczas gdy petersburska jest księżniczą już martwą, o typie historycznym raczej, niż żywotnego naukowego aparatu podręcznego. (Każdy kształcący się w sztuce zwróci się do Biblioteki Publicznej przedewszystkiem, a nie do Akademji.) Faktem jest zresztą, że wszystkie wyższe uczelnie artystyczne w miastach, posiadających wspaniałe muzea i biblioteki (z wyjątkiem właśnie Akademji Wiedeńskiej i Petersburskiej, a ze specjalnych względów historycznych i z wyjątkiem sławnej szkoły Paryskiej), tworzą tylko niezbędne podręczne biblioteki, niewielkie kolekcje rycin, natomiast duże zbiory fotografii i negatywów (np. biblioteka Victoria and Albert Museum w Londynie, posiadająca tylko 3.400 rycin i rysunków, natomiast ogromną liczbę 200.000 fotografii).

Czy więc księgozbiór, składający się z 17.000 tomów (a tyle liczyła w roku 1914 biblioteka b. Akademji) może zajmować „w szeregu światowych bibliotek z zakresu historii sztuki jedno z pierwszych miejsc“? To też nie zajmuje go, ustępuje innym, i to *nie* „jedynie takim, jak Biblioteka Museum South-Kensington w Londynie“ (właściwie Victoria and Albert Museum), bo ta liczy aż 155.000 tomów (Minerva str. 784), albo biblioteka Doucet w Paryżu (właściwie Bibliothèque d'Art et d'Archéologie de l'Université de Paris—Fondation J. Doucet), liczy ona bowiem również aż przeszło 100.000 tomów (Index Generalis str. 926), lecz o wiele mniejszym, jak np. Biblioteca Artes e Industrias Uniwersytetu Madryckiego (przeszło 44.000 tomów), biblioteka frankfurckiego Städelschels Kunstinstitut (28.000 t.) i in.

Ilościowo więc ani zbiory graficzne, ani biblioteka b. Akademji nie dadzą się, wbrew poddanym powyższej analizie twierdzeniom ekspertyzy rosyjskiej, zakwalifikować do „zbiorów o *wszechświatowem* znaczeniu kulturalnem“.

Oceniając je jakościowo, czyli według naukowego ich znaczenia, również nie dojdziemy do wniosków ekspertyzy rosyjskiej. Po pierwsze, ponieważ przeszło 90% całego zbioru (t. j. kolekcje: Królewska, Potockiego, Dąbrowskiego, Sapiehy i Towarzystwa

Przyjaciół Nauk) tworzą kolekcje odrębne, zbierane według różnych zainteresowań, zamiłowań i metod, czyli niesystematycznie, dorywczo, bez specjalnego planu. Powtóre, ponieważ każda z nich była tworzona zbyt krótko, by mogła dojść do zaokrąglenia pewnej całości. Po trzecie, że prawie nieuzupełnianie tych zbiorów po r. 1832 nie mogło im do dzisiejszego dnia nadać, choć w małym stopniu, jednolitego, organicznego charakteru. A zresztą sami eksperci rosyjscy nawet nie usiłują udowodniać tego „naukowego znaczenia“ zbiorów, poprzestając tylko na apodyktycznym stwierdzeniu w trzech wierszach tego jakoby faktu.

Tak więc w świetle cyfr i zestawień wyglądało w r. 1914 „wszechświatowe znaczenie“ zbioru graficznego i biblioteki omawianej przez nas instytucji

*V. Systematyzacja, naukowe opracowanie i kompletność zbioru rycin i biblioteki b. Akademii.*

Doszedłszy do wniosku, że ani cały kompleks zbiorów b. Akademii (galerja — gliptoteka — zbiór modeli i rysunków architekt. — kostjumernia), ani w szczególności kolekcja rycin — nie mogą być zaliczane do zbiorów wszechświatowego znaczenia, czyli pierwszorzędných, przejdźmy do rozbioru wywodów ekspertyzy rosyjskiej, w związku z drugim pytaniem rezolucji:

„Czy przedmioty, pochodzące z Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie wchodzą w skład usystematyzowanych, naukowo opracowanych i zamkniętych kolekcji?“ Innemi słowy, czy zbiór rycin, rysunków i książek biblioteki b. Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu jest zbiorem usystematyzowanym, naukowo opracowanym i zamkniętym (t. j. zupełnym)?

Bardzo skąpe dane w tym kierunku zawiera Memorandum rosyjskie.

1. *Systematyzacja.* Na str. 4 Memorandum jest gołosłowna wzmianka o „systematycznym uzupełnianiu“ zbioru, natomiast, gdy na str. 6 jest mowa o polskiej (t. j. w Polsce gromadzonej) części zbioru, zwłaszcza zaś o rycinach „mających bezpośredni związek z historją i kulturą Polski“, dowiadujemy się, że zostały one w Polsce „włączone do ogólnego systemu“, a wyżej na str. 5 przyznają eksperci rosyjscy, że „zbiory polskie nawet zachowały w niektórych swych częściach dawny wygląd i układ“. Czyli, że informacje

rosyjskie dotyczą raczej usystematyzowania jeszcze w Polsce polskiego pochodzenia części zbiorów b. Akademji, nie zaś usystematyzowania ich w Rosji przez Rosjan.

Jak obliczyliśmy, 90,7% zbioru rycin i rysunków b. Akademji przeszło do niej w 1832 r. z Polski, w formie kilku odrębnych, każda według innych założeń systematyzowanych kolekcij. Lwia część tych kolekcij weszła z b. Biblioteki Publicznej w Warszawie, która w swym zbiorze rycin również posiadała aż trzy kolekcje: po Stanisławie Auguście, po Stanisławie Potockim i własną. Pierwszą systematyzowali i katalogowali Albertrandi i Marival według tematów, drugą i trzecią—Piwarski według szkół malarskich. Katalogi rzeczowe wszystkich trzech kolekcij przeszły wraz z samemi zbiorami do Akademji Petersburskiej. Na katalogach tych oparto wspólne polsko-rosyjskie opracowanie inwentarza-protokołu zdawczo-odbiorczego z dnia 29.VI/9.VII 1832 r.

Na sprawdzeniu i przepisaniu tych trzech katalogów w jeden, ze ścisłym zachowaniem odrębności każdego z nich, oraz na daniu nowych sygnatur wszystkim tekom i książkom polegała cała praca „systematyzacyjna“ Mikołaja Utkina, nosząca tytuł „Catalogue raisonné des Estampes, composant la Collection du Cabinet d'Alexandre de Varsovie redigé par...“ i dokonana w okresie 1843 — 1854. Do dzisiejszego dnia systematyzacja ta nie uległa zmianie i nowego katalogu niema (tak przynajmniej należy sądzić z tego, że na żądanie ekspertów polskich pokazania im katalogów przyniesiono im tylko części dawnego królewskiego i cały utkinowski).

Stąd wniosek: dawny Gabinet Biblioteki Publicznej w Warszawie nie był uporządkowany według jednego systemu, a ponieważ dawny porządek został do dziś zachowany w b. Akademji Petersburskiej, przeto jej *biblioteka i dział rycin i rysunków nie mogą być nazwane naukowo jednolicie usystematyzowanemi.*

2. *Naukowe opracowanie.* Tak samo nie można ich nazwać *naukowo opracowanemi*, pomimo twierdzenia ekspertyzy rosyjskiej, że „służyły szerszym celom naukowym, czego rezultatem był szereg prac uczonych rosyjskich i cudzoziemskich“ (str. 4.)

Faktem jest, że żaden z bibliotekarzy Akademji Sztuk Pięknych, a zarazem kustoszów jej zbioru rycin, nie pracował naukowo nad powierzonymi swej opiece dziełami sztuki i literatury. A był tych bibliotekarzy cały szereg: S. Bielajew (1791—1799), A. C. Uchtom-

skij (1817—1831), A. Warneck (1831—1843), N. I. Utkin (1843—1854), I. I. Spitz (1854—58), T. A. Klages (1868—87), W. P. Szemiot (1887—1894), T. G. Berenstam (1894—1912), S. A. Schultz (1912—1918) i wreszcie obecnie pozostający na tem stanowisku P. Kriżanowskij.

Jeden Utkin coś zrobił w zakresie uporządkowania zwiezionych z Polski zbiorów. Z innych uczonych rosyjskich znane są dwie prace Smirnowa (ob. biblijografja w Memorandum polskiem z dnia 5. XII. 1921 r.), którego jedyne cytuje ekspertyza rosyjska, dwie drukowane prace katalogowe Prozorowskij'a i takż Matwiejewa (ob. tamże), pozatem kilka artykułów w czasopiśmie „Staryje Gody“, zwłaszcza z ostatnich lat, m. i. J. Łukomskiego „Biełostokskij dworiec“ (r. 1915, marzec) i W. N. Herngrossa „Tieatralnyj Kostium XVIII. wieka i chudożnik Boquet“ (r. 1915, styczeń — luty), opartych na polskich materiałach b. Akademji Sztuk Pięknych, o których toppracach ekspertyza rosyjska nawet nie wspomina.

Natomiast autorzy cytowani przez stronę rosyjską (str. 4.): A. N. Benois (kustosz działu Galerji Obrazów Ermitażu), N. N. Wrangel, W. Bode (dyrektor Berlińskiego Kaiser Friedrich Muzeum), M. Rooses (dyrektor Museum Plantin-Moretus w Antwerpii), D. Roche i L. Réau (profesor Uniwersytetu w Nancy i b. dyrektor l'Institut Français de St. Petersburg), znani na polu naukowem historycy malarstwa, i to wyłącznie zachodnio-europejskiego, nie pracowali, oczywiście (z wyjątkiem Maxa Fiedländera, dyrektora Berlińskiego Kupferstichkabinett'u), nad dziełami przechowywanemi w bibliotece b. Akademji, lecz nad obrazami ze zbiorów tejże, obrazami szkół starszych, przeważnie Galerji Kuszelewskiej, o czem jasno świadczą choćby tytuły ich drobnych prac, przeważnie drukowanych po czasopismach. Czyli, że i ten argument ekspertów rosyjskich dziwnie brzmi, gdy idzie o uzasadnienie naukowego opracowania zbioru rycin i biblijoteki b. Akademji.

O wiele większą ilość prac w tym kierunku zawdzięczamy Polakom, że przytoczę tu kilka nazwisk: Piwarskiego i Lelewela (z czasów przebywania Gabinetu Rycin w Polsce) Kraushara, Tarkiewiczza i Librowicza (znanych już z memorandum z dn. 2. XII.), oraz innych, jak J. Słonimska („Nieizdannaja rukopis' Noverr'a“. Apollon. 1915. № 1 str. 33—45), Łukomski i in., zwłaszcza, gdy się zważy, że po nieporządkach ukróconych w roku 1868 „Rada Aka-

demji, w obawie o całość pozostałego w bibliotece mienia, postanowiła, jeżeli nie zupełnie zamknąć, to w każdym bądź razie znacznie utrudnić dostęp do biblioteki nietylko osobom postronnym, lecz nawet uczniom Akademji“ (Kondakow t. I. str. 107). To też nie istnieje ani w polskiej, ani w rosyjskiej, ani w cudzoziemskiej literaturze ani jedna większa praca osnuta na materiałach rysunkowych i rytowniczych Akademji Sztuk Pięknych.

3. *Kompletność*. Dziwnem wydaje się zacytowanie w tym związku przez ekspertyzę rosyjską zdania Waagen'a o „zadziwiającej kompletności“ zbiorów b. Akademji. Wypowiadając to, miała na uwadze ten „kompetentny i wybitny uczony“ raczej *kompletność działów i rodzajów* sztuk pięknych w zbiorach reprezentowanych, bo wszak jest w nich wszystko: malarstwo i rzeźba, architektura i rytownictwo, numizmatyka i archeologia, kostjumy etc.—jednem słowem wszystko, lecz żadnego z tych działów muzealnych nietylko nie można uważać za „kompletny“ i „zamknięty“, lecz każdy za dorywczo i przypadkowo zbierany, mniej lub bardziej cenny, które jednak, jak o tem świadczą ich katalogi i dane ilościowe, nie mogą w najmniejszym nawet stopniu równać się z innymi, rzeczywicie pierwszorzędnymi, aczkolwiek również rzadko kiedy kompletnymi zbiorami rosyjskimi, nie mówiąc już o zagranicznych.

Zresztą żaden poważny uczony nie zdecydował się określić jako „kompletne“ *zbiorów* jakiegoś muzeum: kompletną mógłby nazywać jedną lub inną jego kolekcję, np. dzieł i reprodukcij z dzieł jednego mistrza, jednej szkoły, jednej epoki, jednego narodu, jednego rodzaju techniki etc. etc. A ani jednej nietylko kompletnej, lecz wogóle wybitnej kolekcji (z wyjątkiem chyba Galerji Kuszełowskiej) zbiory b. Akademji nigdy nie posiadały, tembardziej zaś jej zaniedbany Gabinet Rycin i księgozbiór.

#### VI. *Zburzenie całości zbiorów b. Akademji.*

Wobec tego wszystkiego można mówić o „całości“ zbiorów b. Akademji jedynie w tym sensie, że są one zgromadzone przypadkowo pod jednym dachem, nie zaś w sensie *całości organicznej*.

Zbiory tak „wielostronne“ całości takiej tworzyć nie mogą, wobec czego często nauka bywała świadkiem wyodrębniania jakiejś bardzo już rozwiniętej części zbiorowego muzeum (np. działu rzeźby, malarstwa nowoczesnego, porcelany i t. p.) w odrębne muzeum spe-

cialne, jako to np. miało miejsce przy reorganizacji muzeów Berlińskich, co również jest aktualną tendencją centralnych władz muzealnych rosyjskich.

A zresztą „całość zbiorów b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu“, jak głosi w pytającej formie nasza rezolucja w punkcie A. 3, nie „uległaby zburzeniu“ dopiero „przez usunięcie z nich tych kolekcji“ (polskich), lecz *już uległa zburzeniu*, dokonanemu przez sowieckie centralne władze oświatowo-muzealne.

Wspomniała już o tem Strona Polska w dyskusji na Podkomisji, a teraz przypomina ekspertyzie rosyjskiej, do której wchodzi dyrektor Ermitażu p. Trojnickij, któremu, jako muzeologowi petersburskiemu, nie może nie być wiadomym fakt, że już w r. 1918, po przemianowaniu Akademji na „Wyższe Warsztaty Artystyczne“, zbiory jej uległy rozbiciu. Wtedy to galerję obrazów odpowiednio podzielono między inne muzea (Ermitaż i Rumiancowskie), rycin częściowo przewieziono do Moskwy, gabinet numizmatyczny—do Muzeum Historycznego w Moskwie, pozostałe 9 arrasów—również do Moskwy, pomijając to, że cenniejsze rysunki oryginalne z tego zbioru już dawno przedtem (w r. 1840) wcielono do Ermitażu, a w r. 1908 część pierwszą arrasów przeniesiono do Pałacu Zimowego.

Nawet obecnie dokonywana „reewakuacja“ rycin z Moskwy do Petersburga, jak o tem Strona Polska miała sposobność dowiedzieć się z ust ekspertów rosyjskich, nie uratuje już rosyjskiego dogmatu o „nienaruszalności“ zbiorów b. Akademji. Gdyby nawet te fakty rozbicia „całości“ zbiorów b. Akademji nie istniały (czemu jednak nikt nie zaprzeczy), to czy *całość* ta „uległaby zburzeniu“ przez usunięcie z nich kolekcji polskich? Nie. Najwyżej w szeregu poszczególnych zbiorów b. Akademji zabrakłoby Zbioru Rycin, ponieważ pozostawieniu na miejscu podległoby tylko przeszło 5.000 sztuk, czyli zawiązek zbiorów, gromadzonych już w przyszłości bardziej celowo, w jedynie wskazanym kierunku pedagogicznym, nie zaś muzealnym. Pozostałby pozatem cały zbiór fotografii i negatywów (około 18.000), właśnie jaknajpotrzebniejszych dla uczelni artystycznej. W tym samym wypadku z biblioteki ubyłoby tylko 5% książek, co byłoby nader dalekiem choćby tylko od cienia tego, co się nazywa zburzeniem.

VII. *Brak odpowiedzi rosyjskiej na grupę B. pytań rezolucji.*

Należy przeto przypuszczać, że właśnie w związku z przytoczonymi faktami rozproszenia zbiorów b. Akademji stoi brak w memorandum ekspertów rosyjskich odpowiedzi na drugą grupę (B) pytań rezolucji: 1) *czy Gabinet Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie znajduje się w całości w b. Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu? i 2) jeśli nie — to jakie jest obecne miejsce przechowania poszczególnych jego części?*

Gdyby ekspertyza rosyjska była w możności dania na pierwsze pytanie odpowiedzi twierdzącej, to należy sądzić, iż nie wyrzekłaby się wtedy sposobności naocznego udowodnienia ekspertom polskim w ciągu dziesięciodniowego ich pobytu w Petersburgu, że właśnie w tak pomyślnym w tym sensie stanie znajdują się zbiory graficzne i biblioteka b. Akademji.

Pominięcie tej sprawy w memorandum rosyjskiem należy uważać za uchylenie się od odpowiedzi, co w tym wypadku należy rozumieć jako milczącą odpowiedź twierdzącą na pytanie pierwsze. Wobec tego Strona Rosyjska byłaby nam również winną odpowiedź na pytanie drugie, której to odpowiedzi należy oczekiwać.

VIII. *Związek kolekcji polskich b. Akademji z historją i kulturą Polski.*

Po wyświetleniu wszystkich kwestyj poruszonych przez rezolucje Podkomisji — w związku z memorandum rosyjskiem, należy jeszcze chwilę zatrzymać się na paru sprawach, poruszanych już coprawda w pamiętnej dyskusji, lecz pominiętych w rezolucji (co jest zupełnie naturalne, o ile obejmuje się jej całokształt w sensie jej celowości), a jednak omawianych przez ekspertyzę rosyjską, pomimo jasnego sformułowania rezolucji.

Jedną z tych, w danej chwili drugorzędnych, spraw jest kwestja *związku Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie z historją i kulturą Polski.*

Przedewszystkiem należy kategorycznie podkreślić, że — z polskiego punktu widzenia i wychodząc z polskiej interpretacji punktu 7-go art. XI-go — ta sprawa nie wymaga już żadnego uzasadnienia i obrony, jako że Traktat w tym punkcie wyraźnie nakazuje zwrot obiektów, mających *ściśle* związek z historją *lub* kulturą Polski, nawet w wypadku, gdyby potrzeba je było wyłączyć ze zbiorów wszechświatowego znaczenia, naukowo opraco-

wanych, usystematyzowanych i t. d., nawet gdyby to miało zburzyć całość kolekcji, do której dany przedmiot, czy przedmioty wchodzą. Po naszych wywodach przeto, które wykazały, że zbiory b. Akademji, a jej biblioteka i kolekcja sztychów w szczególności, ani nie są zbiorami wszechświatowego znaczenia, ani nie są naukowo opracowane, ani usystematyzowane, ani kompletne („zamknięte“), to udawadnianie *ściśłego* związku polskich kolekcji graficznych b. Akademji z historją i kulturą Polski jest właściwie zupełnie zbyteczne. Jednakże pewne uwagi Strony Rosyjskiej, czynione w tej materji na str. 6 i 7 jej memorandum, zmuszają nas do ich sprostowania i bliższego omówienia.

Jeszcze raz przedewszystkiem należy zaakcentować, że Traktat mówi o *ściśłym* związku poszczególnych *przedmiotów* z historją *lub* kulturą Polski. Czyli wystarcza jedno: albo związek z historją, albo związek z kulturą, o ile nie zachodzi wypadek podwójnego związku: z historją *i* kulturą.

Ekspertyza rosyjska zgadza się już teraz ze zdaniem Strony Polskiej, że np. związek zbiorów Stanisława Augusta z kulturą Polski nie jest luźny i przypadkowy (jak to twierdziła w dyskusji), lecz że „król Stanisław August jest *przedstawicielem kultury europejskiej w Polsce, kultury, którą w niej starannie zaszczerpiał*“, Czyli, że wobec tego Strona Rosyjska, logicznie snując dalej swą myśl, nie odmówi chyba zbiorom królewskim *ściśłego* związku z kulturą Polski. Nie może odmówić, pomimo to, że zastrzegła w dyskusji, iż zbiory te nie są żadną „relikwią narodową“, iż są one „prawie wyłącznie produktem kultury europejskiej“, włączonym do kultury polskiej, jakoby nie siłą konieczności historycznej, lecz jedynie wolą Stanisława Augusta, że, jak to ekspertyza głosi w swem memorandum, „celem zbioru było m. i. przedstawienie sztuki w zakresie wszechświatowym“, „przy pomocy osób niepolskiego pochodzenia“ i t. p.

Powtarzamy: Ekspertyza Rosyjska nie może zbiorom tym odmówić *ściśłości* tego związku zarówno z historją jak i kulturą Polski XVIII. wieku, ponieważ wie taksamo dobrze, jak i my, że ta właśnie *wola* króla — mecenasa sztuk i nauk w Polsce, wskrzesiciela poezji i malarstwa, dziejopisarstwa i nauk ścisłych, teatru i architektury oryginalnej, jednym słowem — twórcy nowej kultury umysłowej w Polsce, renesansu polskiego, że ta *wola twórcza*,



która stworzyła zbiorowy polski czyn kulturalny, że ta sama *wola* już wystarcza, by zakwalifikować wszystko, co z niej wyrosło, jako „*ściśle związane z historją i kulturą Polski*“, bo wola ta była właśnie tą „*koniecznością historyczną*“.

Nie da się wszak zaprzeczyć ścisłego związku z kulturą rosyjską tych dzieł, które stworzyli artyści i uczeni Zachodu na rozkaz i z inwencji Piotra Wielkiego i jego następców, by przytoczyć tu choćby wielkie arcydzieła Falconet'a, de la Motte'a czy innych. Taksamo nie ujmie nikt narodowej dla Prus wartości tym ściśle z ich dziejami i kulturą związanym zbiorom i pomnikom, które, powstanie swe zawdzięczając twórczej woli Frederyka Wielkiego, są wytworem talentów twórczych cudzoziemców, że wspomnimy tu arcydzieła francuskie poczdamskiej galerji obrazów i sam Pałac Sans-Souci.

Tak samo nie może tego nikt zaprzeczyć w odniesieniu do prawdziwych relikwii kultury polskiej z epoki i woli Stanisława Augusta.

Wreszcie przemawia za ścisłością związku polskiego Gabinetu Rycin z kulturą Polski to, że zarówno fundament jego (kolekcja królewska), jak i późniejszy większy zbiór (z dodaniem zbioru Potockiego i własnych nabytków Gabinetu przy Bibliotece Publicznej w Warszawie) były *polskim zbiorem publicznym*, zarówno za Stanisława Augusta, jako jeden z „gabinetów“ Malarni Królewskiej (Akademji Sztuk Pięknych), o czem świadczą dokumenty zwrotu rozpożyczonych stamtąd dzieł w chwili przejścia zbiorów na własność Rządu Królestwa Polskiego w r. 1818\*), jak również i przez cały czas istnienia Gabinetu przy Bibliotece Publicznej, t. j. od r. 1813 do r. 1832. Gabinet był więc wtedy jedną z polskich instytucyj publicznych, szerzących kulturę naukową i artystyczną, a więc instytucją związaną ściśle z kulturą Polski końca XVIII. i początku XIX. wieku.

Są to właściwie rzeczy nie wymagające uzasadnienia. Jeśli ekspertyza polska na nich się tu zatrzymuje, to jedynie w celu sprostowania niektórych poglądów Strony Rosyjskiej.

Sprostowania takiego wymagają również obliczenia Ekspertów Rosyjskich, dotyczące ilościowego stosunku dzieł polskich artys-

---

\*) ob. nieopublikowane akta budowy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Archiwum Ministerstwa Oświecenia w Warszawie.

tów i polskich tematów w zbiorach polskich do całokształtu tych zbiorów oraz zbiorów b. Akademji Petersburskiej z r. 1914. Zatrzymajmy się np. nad omawianiami na str. 7 memorandum *polonicami w dziale rysunków oryginalnych*.

Po pierwsze tego rodzaju dzieła trudno jest obliczać arkuszami, jak to czynią Ekspertcy Rosyjscy, lecz należy je obliczać na sztuki, zgodnie zresztą zarówno z pierwotnymi katalogami polskimi, jak z inwentarzem—protokołem z roku 1832, jak wreszcie z katalogiem Utkina. Otóż ekspertyza rosyjska nie przeprowadza tego obliczenia jednolicie: ilość dzieł artystów polskich przytacza w *arkuszach* (513), na których bywa naklejonych po kilka rysunków; rysunki polskich artystów-amatorów — w ilości *sztuk* (304); rysunki architektoniczne polskie — według ilości *tek* (9), a sumę ogólną, wyprowadza w *arkuszach* (1312). Takie obliczenie nie może, rzecz prosta, być uważana za ścisłe, choćby tylko w przybliżeniu.

Wskutek tego rosyjskie ustalenie procentowego stosunku rysunków polskich do ogólnej ilości rysunków „zbioru“ (tu nie wiadomo jakiego zbioru, czy królewskiego + Potockiego + własnego Uniwersytetu, czy też zbioru Akademji z roku 1914), ustalenie jego wysokości na „około 2%“ jest bardzo chwiejne, ponieważ niewiadomo, ile *arkuszy* obejmuje zbiór. Zauważyć należy, że liczby ekspertów rosyjskich podane na str. 6 i 7 ich memorandum uwzględniają tylko zbiór rycin i rysunków Stanisława Augusta.

Oczywiście, nie mając pod ręką dokładnego katalogu, nie możemy podać zupełnie ścisłej liczby, co mogła była uczynić ekspertyza rosyjska. Nasze ilości, oparte na inwentarzu-protokóle z r. 1832, mogą być tylko niższe od rzeczywistych. Otóż:

rysunków polskich artystów w dziale rysunków oryginalnych (teki 173 — 177 wł.), licząc o 50% więcej sztuk, aniżeli arkuszy podaje ekspertyza rosyjska (513)	± 750
rysunków polskich artystów - amatorów (teka Nr. 177) nie 304, lecz	458
w 9 tekach architektury polskiej (teki Nr. 186 - 194)	1895
w II. t. „Polonorum Icones“	76
rysunków polskich rozproszonych w tekach z rycinami	± 675

conajmniej 3.854.

Te 3.854 polskie rysunki oryg. kolekcji Stanisława Augusta należy zestawić:

1) z *ogólną ilością rysunków tejże kolekcji* (t. j. 2084 w tekach Nr. 173 — 177 + 5521 rozproszonych w tekach z rycinami — według Indice B. załączonego na końcu inwentarza-protokołu) w sumie 7575 sztuk i wtedy ilość rysunków polskich wyniesie nie 2<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, lecz przeszło 50<sup>o</sup>/<sub>o</sub>;

2) z *ogólną ilością rysunków Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie*, t. j. z liczbą 8788 i wtedy stosunek określi się przez przeszło 44<sup>o</sup>/<sub>o</sub>;

3) z *ogólną ilością rysunków b. Akademji Sztuk Pięknych z roku 1914*, t. j. z liczbą 16093, a wtedy nawet przekonamy się, że w zbiorze tym rysunków polskich jest **prawie 24<sup>o</sup>/<sub>o</sub>**.

Przekonawszy się o tak dalekiej od rzeczywistości ścisłości obliczeń ekspertyzy rosyjskiej, nie będziemy już poddawali krytyce analogicznych obliczeń rosyjskich w dziedzinie rycin (portretów, historii, widoków i t. d.) na str. 6.

#### *IX. Związek zbiorów b. Akademji z innymi zbiorami rosyjskimi.*

Drugą taką sprawą poruszoną przez Ekspertyzę Rosyjską (str. 4 i 5), w zupełnem oderwaniu od zadań wskazanych rezolucją z dnia 22.III., jest *związek zbiorów b. Akademji* (i odnośnej pracy naukowej) *z innymi zbiorami rosyjskimi*.

Eksperci Rosyjscy podkreślają, że znaczenie zbiorów Akademji należy określać „....z drugiej strony według ich zawartości, wiążącej je w jedną całość z takimi zbiorami rosyjskimi, jak Ermitaż, Biblioteka Publiczna i Muzeum Rùmiancewskie, na których uzupełnianie skład zbiorów Akademji wywierał wielki wpływ, zwłaszcza w ciągu ostatnich dziesięcioleci“ (str. 4), wobec czego „zbiory Akademji Sztuk Pięknych nie mogą być rozpatrywane z punktu widzenia tylko tej jednej instytucji, lecz z uwzględnieniem całego danego materiału, niezależnie od tego, czy znajduje się on pod jednym dachem, czy też nie pod jednym“.

Dla nikogo nie jest dziwnem, że w pracach poszczególnych instytucyj naukowych danego miasta nad uzupełnianiem swych zbiorów należy zwracać jaknajbardziej uwagę na skoordynowanie ich potrzeb i zakupów, przedewszystkiem ze względów oszczędnościowych. To też np. Berliński Centralny Katalog, obej-

mujący zbiory wszystkich bibliotek pruskich, i Centralny Katalog Muzealny mają właśnie taki cel. Niektóre małe miasta prowincjonalne zawierały nawet ze względów oszczędnościowych specjalne układy w tym kierunku, np. Bazylea ze Strassburgiem, dążące do skoordynowania swych kolekcji archiwalnych, bibliotecznych i graficznych.

Taka koordynacja, „zwłaszcza w ciągu ostatnich dziesięcioleci“, zbiorów Ermitażu i b. Akademji również rzuca się w oczy, lecz w tym sensie, że zbiory graficzne b. Akademji właśnie wcale nie były uzupełniane, w słusznym przekonaniu, że będzie to zupełnie zbytecznym wobec rzeczywiście imponujących i z wielkim nakładem pracy i kosztów rozwijających się analogicznych zbiorów Ermitażu (przeszło 200.000 rycin i 12.000 rysunków) oraz Biblioteki Publicznej (przeszło 100.000), z którymi zbiory b. Akademji, oczywiście, konkurować nie mogły. Jeżeli więc można tu mówić o wzajemnym wpływie, to jedynie w tym sensie, że zbiory b. Akademji *zaniedbano*, zwróciwszy cały wysiłek w kierunku przedewszystkiem zbiorów graficznych Ermitażu.

Ze zbiorami Rumiancewskiego Muzeum nie stoją one już jednak w żadnym związku. Moskwie i Petersburgowi nie tylko należały się i należą, lecz obydwie te stolice zupełnie słuszenie dążyły zawsze do stworzenia, każda u siebie, imponujących niezależnych zbiorów muzealnych, czego też dokonały: Moskwa — w Rumiancewskim Muzeum, Petersburg — w Ermitażu. Każda z tych stolic miała tę chwalebłą ambicję posiadania jedna niezależnie od drugiej maximum arcydzieł pod własnym „jednym dachem“.

A zresztą, gdyby chcieć dowodzić, że wszystkie poszczególne zbiory danego państwa, w abstrakcji razem wzięte, tworzą jedną wielką nienaruszalną całość, jak to leży w intencjach Ekspertyzy Rosyjskiej, w takim wypadku musiałyby stać się zupełnie bezprzedmiotowemi odnośne postanowienia Traktatu Ryskiego, który Delegacja Rosyjsko-Ukraińska jednak przed 14-u miesiącami podpisała, gwarantując przez to wypełnienie przyjętych na się w Rydze zobowiązań.

#### X. *Kasowanie Petersburskiej Akademji Sztuk Pięknych.*

Wreszcie należy wyjaśnić jedno nieporozumienie, wynikające z przemilczenia pewnych faktów przez Ekspertyzę Rosyjską. Rezo-

lucja Mieszanej Podkomisji Biblioteczno-Archiwalnej z dnia 22.III r. b., udzielająca ekspertom obu stron dyrektyw co do spraw i metod ich zbadania, wyraźnie mówi we wszystkich punktach o zbiorach *byłej* Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu, co jasno daje świadectwo faktowi, który Strona Rosyjska, jakby należało sądzić z brzmienia tej rezolucji, stwierdza. Tymczasem memorandum Ekspertów Rosyjskich ani razu nie wspomina o *byłej* Akademji, lecz stale nazywa ją Akademią, wywołując przez to wrażenie, że jako taka właśnie istnieje ona i funkcjonuje do obecnej chwili.

Podkreślenie lub przemilczenie tego właśnie momentu odgrywać musi szczególnie ważną rolę w uzasadnieniu obowiązków nienaruszalności tej instytucji. Z chwilą zaś, gdy sobie jasno zdamy sprawę z tego, że instytut zwany „Akademią Sztuk Pięknych w Petersburgu“ przestał jako taki istnieć dnia 1-go kwietnia 1918 roku, że cały jego muzealny aparat pomocniczy uległ rozproszeniu od tej właśnie daty, stanie się jasnym, że obrona przez Stronę Rosyjską dogmatu o nienaruszalności zbiorów „Akademji“, obrona z dnia 9-go kwietnia 1922 roku, jest conajmniej nieaktualną.

Dekretem Rady Komisarzy Ludowych, ogłoszonym dnia 1-go kwietnia 1918 roku w № 317 „Sobranja Uzakonienij i Rasporiażenij Prawitielstwa“, Petersburska Akademia Sztuk Pięknych została skasowana, jako instytucja państwowa, łącząca w sobie funkcje korporacji naukowo-artystycznej z funkcjami pedagogicznymi (łączność ta była jej ostatecznie nadana w nowej ustawie z dnia 15.X. 1893 r.). Wspomnianego już dnia 1.IV. 1918 r. Rząd R. S. F. S. R. odjął jej funkcje korporacji naukowo-artystycznej, funkcje instytucji, kierującej sprawami kultury artystycznej Rosji, a pozostawił jej tylko funkcje natury pedagogicznej, wskutek czego też skasował nazwę Akademji, a mianował tę była Akademię *Państwowemi Warsztatami Artystycznymi* („Gosudarstwiennyje Chudożestwiennyje Mastierskije“). Jednocześnie, w słusznym przekonaniu, że instytucji o charakterze wyłącznie pedagogiczno-artystycznym są zbyt ciężkie wszelkie zbiory muzealne, zbiory te przekazane zostały pod zarząd Ludowego Komisarjatu Oświecenia, „kapitały i cały majątek Akademji Sztuk Pięknych“ zaś przeszły „na własność Republiki Sowieckiej, jako fundusz przeznaczony na specjalne potrzeby kultury artystycznej“, jak głosi wspomniany dekret.

Następstwem tego był rozkaz o rozczłonkowaniu poszczegół-

nych zbiorów skasowanej Akademji i faktyczne przeniesienie ich do innych zbiorów rosyjskich, z pozostawieniem w zreformowanej uczelni tylko części biblioteki, negatywów, zbiorów ściśle związanych z dziejami b. Akademji, gabinetu odlewów gipsowych, rysunków i modeli artystycznych i t. p., jednym słowem obiektów bezpośrednio mogących służyć do celów praktycznego nauczania artystycznego. Że stan taki istnieje dotychczas, świadczy o tem następująca uwaga w artykule E. Lisienkowa, kustosa Oddziału Rycin Ermitażu, na str. 50 № 6/7 czasopisma „Sredi Kollekcjonierow“ z roku 1921: „... (w Petersburgu) powstał i z jesienią ma zacząć funkcjonować fakultet graficzny instytucji, w którą są reorganizowane „Wolne Warsztaty Artystyczne“ (była Akademya Sztuk Pięknych)“.

W świetle tych faktów, bezwątpienia znanych Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, dziwnym wydaje się np. zapał retoryczny, z jakim na posiedzeniu Podkomisji Biblioteczno-Archiwalnej w dniu 15.II. r. b. niektórzy mówcy, a zwłaszcza p. prof. Nieczajew, bronili „nienaruszalności“ zbiorów byłej Akademji, obecnie Wyższych Warsztatów Artystycznych; niemniej dziwnym jest w związku z tem bieg rozumowania oraz ostateczne konkluzje memorandum Ekspertów Rosyjskich z dnia 9-go kwietnia r. b., stające w obronie całości kompleksów już od czterech lat nieistniejących, usiłujące przekonać Stronę Polską o prawdziwości i uzasadnieniu faktów, w która Strona Rosyjsko-Ukraińska sama wierzyć nie może.

Tembardziej dziwi to Delegację Polską, że miała ona prawo przypuszczać — w myśl wielokrotnych zapewnień p. Wice-Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej — iż wymiana zdań między uczonymi ekspertami stron obydwu będzie nosić nieskażone piętno naukowej powagi i bezstronności. Niestety, charakteru tego nie nadały dyskusji podkomisyjnej z dnia 15.II. głosy uczonych rosyjskich, a również na nieściślych danych cyfrowych oraz na przemilczaniu znanych faktów oparta argumentacja memorandum rosyjskiego z dnia 9.IV. nie pozwoliła na takie ustosunkowanie się do ekspertyzy polskiej, jakiegoby ona pragnęła.

#### *XI. Konkluzja.*

Tem niemniej Delegacja Polska żywi nadzieję, że Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska znajdzie więcej czasu, niż dotychczas, na do-

kładne i ścisłe rozważenie tych wszystkich spraw, które na ekspertów polskich i rosyjskich włożyła podkomisja Biblioteczno-Archwalna w dn. 22.III., i że, przekonana, iż celem niniejszej odpowiedzi nie jest czcza polemika, lecz konieczność sprostowania i wyświeśtlenia szeregu twierdzeń memorandum rosyjskiego, rozpatrzy tę odpowiedź z punktu wyłącznie naukowego oraz w szczerem dążeniu do ścisłego wykonania artykułu XI. Traktatu Ryskiego, co skłoni Stronę Rosyjską do zgodzenia się z naszymi wywodami, kulinującami w żądaniu: *Gabinet Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie podlega wydaniu Polsce na podstawie punktu 1-b. art. XI. Traktatu Ryskiego.*

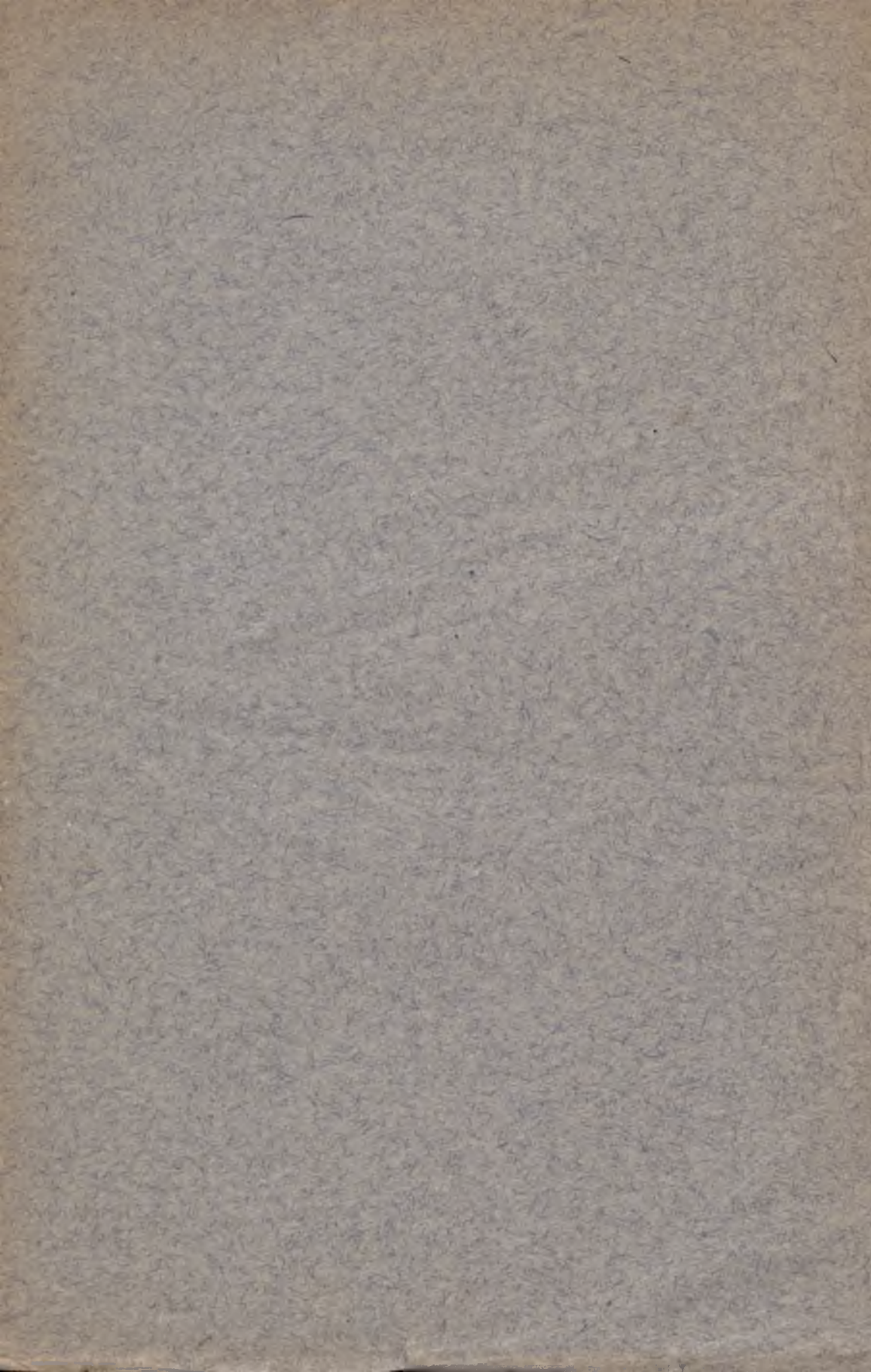
Ekspert Delegacji Polskiej  
w Mieszanej Komisji Specjalnej  
(—) *Dr. Stefan Rygiel.*




ZAKUPIONE ZE ZBIORÓW  
S. p. prof. M. LALEWICZA

10-







2961